Cena numeru 3 zł. Pr PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) ŁÓDŹ, ŚRODA 15 CZERWCA 1949 ROKU Nr 161 (1085)

MILION URZĘDNIKÓW STRAJKUJE WE FRANCJI

Państwowy aparat administracyjny unieruchomiony na 24 godziny

PARYŻ (PAP) Na środę dnia 15 czerwca zapowiedziany jest 24-godzinny strajk urzędników państwowych w całej Francji, popierany solidarnie przez wszystkie organizacje związkowe, tj. przez CGT, chrześcijańskie związki zawodowe, FO i autonomiczne związki zawodowe.

Do strajku, który obejmuje **ponad milion pracowników** przyłączyły się również niektóre organizacje niezależne od federacji związków urzędników państwowych, jak np. pracownicy rozgłośni radiowych. Strajk odbędzie się pod hasłem poprawy warunków bytu urzędników państwowych.

W związku ze strajkiem **francuski aparat administracyjny sparaliżowany będzie w ciągu 24 godzin. M. in. wstrzymana będzie całkowicie działalność poczty, nie odbędą się audycje radiowe, zamknięta będzie większość szkół, wstrzymana komunikacja samolotowa.**

Pracę wstrzymają również zakłady oczyszczania miasta. Zamknięte będą biura ministerstw, prefektur i magistratów. Strajkować będą pracownicy monopoli państwowych, pracownicy celni, sądowi, częściowo personel więzień i inni. Prawdopodobnie nie będą również funkcjonowały telefony w całej Francji.

Na godzinę 10 rano zapowiedziany jest **wielki wiec pracowników państwowych** w sali Mutualite w Paryżu.

RZĄD FRANCUSKI GROZI REPRESJAMI

Na wczorajszym posiedzeniu Rada Ministrów zapowiedziała następujące sankcje wobec strajkujących:

1) prefekci, dyrektorzy poszczególnych instytucji mają zawiadomić wyższych urzędników, że udział ich pociągnie za sobą zawieszenie w funkcjach i pozbawienie pensji za pół miesiąca, niezależnie od postępowania dyscyplinarnego,

2) te same sankcje dotyczyć mają pracowników instytucji, których działalność jest uznana za szczególnie ważną (strażnicy, służba bezpieczeństwa itd.),

3) w lokalach biurowych nie może się odbyć żadne zebranie,

4) dzień strajku zostanie potrącony z pensji.

ZSRR - obrońcą małych narodów

W BUŁGARII skazano niedawno 12 metodystów za uprawianie działalności szpiegowskiej na rzecz wywiadu amerykańskiego. Podczas przewodu sądowego oskarżeni przyznali się do pobierania pieniędzy od przedstawiciela dyplomatycznego Stanów Zjednoczonych w Bułgarii za udzielanie mu tajnych informacji natury politycznej, gospodarczej i wojskowej.

W RUMUNII *toczy się* obecnie proces Vitianu i jego wspólników z przemysłu naftowego. Są oni oskarżeni o systematyczne sabotowanie przemysłu naftowego w Rumunii, ukrywanie wyników nowych wierceń, ograniczenie produkcji, defraudację pieniędzy oraz przekazywanie tajnych informacji wywiadowi amerykańskiemu i angielskiemu.

Jeszcze przed rozpoczęciem procesu prasa rumuńska zamieściła fotokopie zeznań, złożonych w śledztwie.

NA WĘGRZECH i na całym świecie dobrze jest znana sprawa Józefa Pehma, kardynała Mindszenthy. Pehm-Mindszenthy użył swej wysokiej duchownej godności dla zorganizowania antyludowego spisku, którego celem było przywrócenie monarchii i zniesienie wszystkich reform społecznych, jakie wprowadziła demokracja węgierska. Na rozprawie Pehm-Mindszenthy przyznał się do winy i ujawnił kontakty, jakie łączyły go z wywiadem amerykańskim i amerykańskim przedstawicielem dyplomatycznym w Budapeszcie.

Wydawało by się, że są to sprawy proste. W Bułgarii, w Rumunii i na Węgrzech, Amerykanie prowadzili działalność szpiegowską, używając do tego zdrajców, kupionych w tych krajach za dolary.

Pragnąc zatrzeć ślady działalności szpiegowskiej, imperialiści anglosascy wystosowali do rządów Bułgarii, Rumunii i Węgier identycznej treści noty z niezwykłym żądaniem dla siebie prawa kontroli nad wymiarem sprawiedliwości. Jako pretekstu do tego prowokacyjnego żądania użyli oni ogólnych sformułowań traktatów pokojowych, podpisanych przez te państwa z krajami sojuszniczymi.

Traktaty pokojowe z tymi państwami przewidują, że kontrola nad wykonaniem postanowień traktatów przysługuje wszystkim trzem mocarstwom razem, a więc na podstawie jednomyślnej opinii Związku Radzieckiego, USA i W. Brytanii.

ZWIĄZEK RADZIECKI nie widząc żadnego naruszenia traktatu pokojowego, w obronie rządów Bułgarii, Rumunii i Węgier przed akcją szpiegowską, dywersją i sabotażem, odmówił wzięcia udziału w anglo-amerykańskiej prowokacji i w nocie swej napiętnował inicjatorów tej prowokacji, jak na to zasługiwał.

BEZPRZYKŁADNE PRÓBY IMPERIALISTYCZNEGO NACISKU NA BUŁGARIĘ, WĘGRY I RUMUNIĘ ZOSTAŁY UDAREMNIONE. JESZCZE RAZ UWYDATNIŁA SIĘ WIELKA ROLA ZWIĄZKU RADZIECKIEGO, OBROŃCY PRAWA I SUWERENNOŚCI MNIEJSZYCH NARODÓW.

Niejawne posiedzenie 4 ministrów w Paryżu

PARYŻ (PAP) **We wtorek czterej ministrowie spraw zagranicznych obradowali na posiedzeniu niejawnym od godz. 15,30 do 20,45 z dwugodzinną przerwą. Żaden komunikat oficjalny nie został ogłoszony.**

Następne posiedzenie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych odbędzie się w środę po południu.

Min. Tewosian - wicepremierem ZSRR

MOSKWA (PAP). — Jak podaje **Agencja Tass**, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zwolniło **Jana Tewosiana** z obowiązków ministra przemysłu hutniczego ZSRR i mianowało go wiceprzewodniczącym Rady Ministrów ZSRR.

Ministrem przemysłu hutniczego ZSRR został mianowany Anatol Kuźmin.

SPRAWIEDLIWA KARA za zdradę Narodu i Państwa Polskiego

KRAKÓW (PAP) W ostatnim dniu procesu zdrajców narodu polskiego Skiwskiego, Burdeckiego i pozostałych oskarżonych, po przemówieniu oskarżycielkim prok. Auscalera, zabrał głos prokurator Czuczkiewicz. Scharakteryzował on na podstawie przewodu sądowego przestępstwa poszczególnych oskarżonych.

Po przemówieniach prokuratorów Sąd udziela głosu obrońcy z urzędu oskarżonych Burdeckiego i Skiwskiego — adwokatowi dr Bremowi.

Po przemówieniach stron i ostatnim słowie oskarżonych, którzy proszą o uniewinnienie, Sąd, po odbyciu narady, ogłosił wyrok skazujący zdrajców narodu polskiego.

Sąd skazał Feliksa Burdeckiego i Jana Emila Skiwskiego na karę dożywotniego więzienia, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze.

Mariana Maaka na karę 10 lat więzienia z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na lat 5 i przepadek całego mienia.

Ewę Janinę Smolkę na karę 7 lat więzienia z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 4 lata.

Piotra Paliwodę-Matiolańskiego na karę 4 lat więzienia z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 3 lata.

Kler katolicki w ČSR — za lojalną współpracą z Republiką Ludową

PRAGA (PAP) Prasa czechosłowacka komentuje treść uchwał, powziętych przez ogólnokrajową konferencję katolików, która odbyła się w Pradze.

Dziennik „Prace" podkreśla, że doniosły głos społeczeństwa katolickiego w Czechosłowacji, domagający się ostatecznego uregulowania stosunków między kościołem a państwem, musi być obecnie respektowany przez najwyższych dostojników hierarchii kościelnej, zajmujących dotąd wrogie stanowisko wobec ludowo-demokratycznego ustroju republiki.

Dygnitarze kościelni — pisze dziennik — muszą szczerze i otwarcie oświadczyć, czy pragną dobra kościoła rzymsko-katolickiego, czy też zamierzają kontynuować nadal reakcyjną politykę.

LIST PREZYDENTA GOTTWALDA DO KOMITETU AKCJI KATOLICKIEJ

PRAGA (PAP) W odpowiedzi na telegram ogólnokrajowego komitetu akcji katolickiej w Czechosłowacji, **prezydent Klement Gottwald** przesłał na ręce prezesa list, w którym dziękuje duchowieństwu katolickiemu i przedstawicielom społeczeństwa katolickiego za wyrazy wierności dla Republiki Ludowo-demokratycznej, oraz za gotowość podjęcia współpracy w dziele odbudowy państwa.

Państwo nasze — stwierdza w liście prezydent Gottwald — pragnie pozytywnej współpracy z kościołem rzymsko-katolickim. Działalność rozpoczęta przez komitet akcji katolickiej rozumiana jest przeze mnie jako wyraz pragnienia duchowieństwa katolickiego i wszystkich wierzących obywateli uczciwego porozumienia i szczerej współpracy państwa z kościołem.

Duch Forrestala pokutuje w uniwersytetach USA

NOWY JORK (PAP). Władze uniwersytetu kalifornijskiego w Berkeley zażądały od 4 tysięcy wykładowców i pracowników administracyjnych uniwersytetu złożenia „antykomunistycznej przysięgi".

Wszyscy wykładowcy i współpracownicy uniwersytetu mają stwierdzić, iż nie są członkami partii komunistycznej i nie popierają działalności, lub haseł, zmierzających do obalenia przemocą rządu USA.

Udana operacja serca

LUBLIN (PAP) — W powiatowym szpitalu w Puławach dr **Jeremiasz Szowiakowski** przeprowadził udaną operację serca przebitego nożem.

Zabiegiem tym uratowano życie robotnikowi PGR w Osinach

Zapowiadają się wspaniałe zbiory



— Piękne żyto. Da na pewno o 25 procent większy plon, jak w roku ubiegłym... — oświadcza wójt gminy Radonia ob. Stanisław Zawadzki, oglądając łany zbóż w swojej gminie. I ma rację, bo tegoroczne zbiory zapowiadają się bardzo dobrze.

Wybitny działacz i rolnik radziecki o swych wrażeniach z Polski

MOSKWA. — Ostatni numer miesięcznika literacko-społecznego **„Znamia"** przynosi obszerny, utrzymany w wyjątkowo serdecznym tonie, artykuł bohatera pracy socjalistycznej, Szczerbina, członka delegacji radzieckiej na ostatnim zjeździe Związku Samopomocy Chłopskiej.

„Mimo to, że my, ludzie radzieccy — pisze Szczerbin — często bierzemy udział w wielu zjazdach i naradach w ZSRR, ten zjazd wywarł na nas szczególnie silne wrażenie. Był to zjazd działaczy, którym naprawdę chodzi o dobro ludu, działaczy, którzy sami z ludu wyszli i dobrze wiedzą, czego on się spodziewa i czego mu potrzeba".

Wybory w Trieście

Poważny sukces komunistów
Sromotna porażka zwolenników Tita

RZYM (PAP) — Mimo ogromnych nadużyć władz, wybory do rady miejskiej w Trieście przyniosły poważny sukces partii komunistycznej, która zdobyła drugie miejsce po partii chrześcijańsko-demokratycznej. Wybory zostały przygotowane pod kierownictwem płk. Duffy, specjalisty od wyborów w koloniach, który pomagał również przy organizowaniu wyborów w Korei Południowej.

Alianci reakcji włoskiej liczyli na kompletną porażkę komunistów, prowadząc odpowiednią kampanię wyborczą. Rachuby te jednak zawiodły. Partia Komunistyczna zyskała 21,14 proc. głosów. Ten wielki sukces partii komunistycznej zadał kłam propagandzie anglo-amerykańskiej i unicestwieniu sił postępu na terenie Triestu po zdradzie titowców.

Sekretarz generalny Triesteńskiej Partii Komunistycznej Vidali oświadczył przedstawicielom prasy, że wyniki uzyskane przez partię komunistyczną, oznaczają zwycięstwo międzynarodowe frontu socjalizmu i że grupa titowców wychodzi z wyborów całkowicie rozbita.

Fakt ten można uważać za zapowiedź nowych sukcesów, jakie komuniści odniosą w wyborach do zarządu gminnego, które odbędą się w dniu 19 czerwca na terenie wolnego obszaru Triestu.

W trosce o dobro mas pracujących
Od dziś — 4 dni mięsne

WARSZAWA (PAP). — Ministerstwo Handlu Wewnętrznego wydało zarządzenie ograniczające ilość dni bezmięsnych, poczynając od dnia 15 czerwca 1949 r. do dwóch w tygodniu, zamiast dotychczas obowiązujących trzech dni.

Zarządzenie to spowodowane jest pomyślnymi, coraz bardziej wzrastającymi wynikami skupu żywca, zwiększeniem masy towarowej, jak również dążeniem do umożliwienia bardziej sprawnego zaopatrzenia ludności pracującej miast w mięso i tłuszcze zwierzęce w okresie upałów letnich.

Przemysł drzewny wykonał plan 3-letni

WARSZAWA (PAP) W dniu 2 czerwca br. 96 zakładów przemysłowych, podległych Centr. Zarz. Przem. Drzewnego wykonało plan 3-letni.

Łączna wartość wyprodukowanych w tym okresie towarów zamyka się cyfrą 240 miln. zł przedwojennych.

Z ostatniej chwili

Kasperczak i Szymura zwyciężają w Oslo

OSLO (PAP) — **We wtorek na bokserskich mistrzostwach Europy w Oslo walczyli dwaj polscy pięściarze, Kasperczak i Szymura, którzy odnieśli sukcesy, wygrywając swe walki.** Kasperczak odniósł cenne zwycięstwo nad wicemistrzem olimpijskim Włochem Bandinelli, który został zdyskwalifikowany w trzeciej rundzie.

W wadze półciężkiej Szymura odniósł wysokie zwycięstwo nad Węgrem Kapoesti.

Źle się dzieje w „królestwie Marshalla"

Ameryka Łacińska burzy się

przeciw dolarowym okupantom

(Od własnego korespondenta „Głosu")

MEXICO—CITY — w czerwcu

W przemówieniu wygłoszonym 20 stycznia br. przy obejmowaniu stanowiska prezydenta, Truman ogłosił „nowy i śmiały program pomocy dla rejonów zacofanych", ściślej mówiąc — **program wzmożenia działalności kapitału amerykańskiego w krajach kolonialnych i zależnych.** Mniej więcej po 5-ciu dniach wierny druh prezydenta USA, min. Bevin, uroczyście oznajmił, że „plan Trumana" — przynosi narodom krajów „zacofanych" wysoki poziom życia i szczęście".

W Ameryce Łacińskiej jednym z pierwszych efektów realizacji programu Trumana był wzmożony napływ z USA **agentów monopoli amerykańskich, przedstawicieli misji wojskowych i przeróżnych urzędników.**

Prezydent Brazylii, Dutra, podczas swojej niedawnej wizyty w Waszyngtonie prosił Trumana, by nadal wysyłał „specjalistów" amerykańskich do Brazylii i zapewnił go, że „specjaliści" spotkają się tam z „serdecznym przyjęciem", podobnie jak w całej Ameryce Łacińskiej.

Ale porzućmy oświadczenia p. Dutry i przyjrzyjmy się temu, co się obecnie dzieje w krajach Ameryki Łacińskiej.

KAMIENIE ZAMIAST WILL

Także poetyczną nazwę nosi jedna z dzielnic stolicy meksykańskiej: Linda Vista— „Cudowny widok"! Nazwa ta jednak wyraźnie nie zgadza się z rzeczywistością... W nędznych lepiankach gnieździ się tutaj 2.000 robotników i rzemieślników meksykańskich.

W końcu maja do dzielnicy tej wtargnęli policjanci, którym rozkazano wyrzucić mieszkańców z ich nędznych mieszkań. Jak oficjalnie zakomunikowano, pewien „obywatel Stanów Zjednoczonych, mr. Gildred" postanowił zburzyć lepianki, zamieszkałe przez biedaków i wybudować na ich miejscu eleganckie wille... dla jemu wiadomych celów.

Ale mieszkańcy Linda Vista wnieśli jednak gruntowne poprawki do planów Amerykanina. **Obrzucili oni policjantów kamieniami i zmusili ich do ucieczki.** Władze federalne okręgu zażądały pomocy wojska, jednak ludność zamieszkująca dzielnicę ubogich oświadczyła, że i wojskom stawi zdecydowany opór. Nie dopuści do tego, aby ponad 1.000 rodzin meksykańskich pozostało bez dachu nad głową — dla zaspokojenia kaprysu cudzoziemca.

„ZIELONA ULICA" DLA MR. WILSONA

Przez 16 dni bez przerwy pociągi na liniach kolejowych San-Salvadoru były unieruchomione. Strajkowali kolejarze, żądając podwyżki płac i usunięcia zarządzającego koncernem amerykańskim „International Railways of Central America", niejakiego Herberta Wilsona.

Rząd i pachołkowie USA na terenie związków zawodowych próbowali przerwać strajk. Ale **strajkujący nie skapitulowali.** Wkrótce przyłączyli się do nich urzędnicy należącej do Anglików linii kolejowej, Akahutila — San Salvador. Kolejarze sąsiedniego kraju — Guatemali — zagrozili ogłoszeniem strajku solidarności, o ile nie zostaną zaspokojone żądania ich towarzyszy.

Kolejarze zwyciężyli. Uzyskali oni podwyżkę płacy, a zarządcy amerykańskiemu polecono opuścić kraj w ciągu 72 godzin.

Kolejarze Salvadoru obiecali mr. Wilsonowi, że, jeżeli zechce odjechać do domu koleją, zawiozą go „zieloną ulicą"! „Zielona ulica" — to specjalny termin kolejarski, który oznacza, iż wzdłuż całej drogi pociąg napotyka tylko... na zielone sygnały, mówiące, iż „droga jest otwarta". Mr. Wilson może więc wrócić do USA bez zatrzymywania się na jakiejkolwiek stacji...

„DOBROCZYŃCY" EWAKUUJĄ SIĘ...

W tych dniach telegraf przyniósł wiadomość o **potężnym strajku, który wybuchł w Boliwii.** W rezultacie gospodarowania w Boliwii monopoli amerykańskich w ciągu ostatnich dwóch lat ceny artykułów powszechnego użytku wzrosły o 600 procent, podczas, gdy płace zwiększyły się zaledwie o 50 procent. Amerykanie zarządzający kopalniami ołowiu towarzystwa „Patinio" wzmagają i bez tego już nieludzki wyzysk górników i nie spełniają tak hojnie udzielanych robotnikom obietnic, dotyczących podwyżki płac. Wybuchł więc strajk.

Proamerykański rząd Boliwii, zamiast przywołać do porządku cynicznych kolonizatorów, **ogłosił w kraju stan oblężenia i rzucił przeciwko strajkującym wojsko oraz lotnictwo. Górnicy stawili zbrojny opór. Na znak solidarności z górnikami przystąpili do strajku kolejarze, robotnicy przemysłu stalowego, gumowego, młynarskiego i innych gałęzi przemysłu łącznie z robotnikami przemysłu meblowego i browarów.**

W rejonie Uanuni strajkujący aresztowali jako zakładników głównych sprawców nędzy mas pracujących: zarządzającego kopalniami Amerykanina Kellera i siedmiu jego koleżków.

Wówczas dowództwu lotnictwa amerykańskiego w rejonie Morza Karaibskiego dano rozkaz wysłania do Boliwii samolotów transportowych. Rozpoczęła się ewakuacja „dobroczyńców" amerykańskich z Boliwii do Chile...

Masy pracujące Ameryki Łacińskiej lepiej, niż prezydent Dutra zdają sobie sprawę z tego, co niosą im wysłannicy Wall-Street. Fakt, że walkę o polepszenie ciężkich warunków życia niezmiennie łączą z walką przeciwko przemocy Amerykanów, mówi sam za siebie... Podczas gdy prezydent Dutra „serdecznie wita" nowe ekipy „specjalistów" Trumana, **masy ludowe Ameryki Łacińskiej zaczynają „odprowadzać i żegnać" tych nieproszonych „zwiastunów szczęścia". Wcześniej czy później „zielona ulica" czeka wszystkich cudzoziemskich kolonizatorów Ameryki Łacińskiej. Z dnia na dzień wzrastają bowiem siły oporu mas ludowych, mnożą się szeregi bojowników o wolność i prawdziwą niezawisłość.**

M. Urzumski

Udaremniona próba

ingerencji państw zachodnich w wewnętrzne sprawy Węgier, Rumunii i Bułgarii

Nota radziecka do rządów USA i Wielkiej Brytanii

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS ogłasza komunikat następującej treści:

Jak już donoszono w prasie, rządy Węgier, Rumunii i Bułgarii w kwietniu rb. udzieliły rządom USA i Wielkiej Brytanii odpowiedzi na ich noty, zawierające oskarżenia pod adresem Węgier, Rumunii i Bułgarii o to, jakoby kraje te naruszały traktaty pokojowe. **Rządy Węgier, Rumunii i Bułgarii podkreśliły całkowitą bezpodstawność oskarżeń, zawartych w notach rządów USA i Wielkiej Brytanii, określając je jako próbę ingerencji w sprawy wewnętrzne Węgier, Rumunii i Bułgarii.**

Jednakże dnia 31 maja br. poselstwa USA i Wielkiej Brytanii wręczyły rządom Węgier, Rumunii i Bułgarii nowe noty twierdzące, jakoby między rządami USA i Wielkiej Brytanii a rządami Węgier, Rumunii i Bułgarii wynikł spór co do interpretacji traktatów pokojowych.

W tymże dniu — 31 maja 1949 roku — ambasador ZSRR w USA — Paniuszkin otrzymał notę Departamentu Stanu USA, która również zawiera propozycję zwołania narady szefów trzech misji dyplomatycznych na Węgrzech, w Rumunii i w Bułgarii.

11-go czerwca br. ambasador ZSRR w USA — Paniuszkin, na polecenie rządu radzieckiego, przesłał rządowi USA notę, która stwierdza:

W związku z notą p. o. sekretarza Stanu do ambasadora radzieckiego w Waszyngtonie z dnia 31 maja 1949 r., jak również w związku z notami poselstwa USA w Bułgarii, na Węgrzech i w Rumunii, wręczonymi w tymże dniu ambasadorom ZSRR we wspomnianych krajach, a dotyczącymi zwołania narady szefów trzech misji dyplomatycznych dla omówienia sporu, jaki wynikł między rządem USA a rządami Bułgarii, Węgier i Rumunii co do interpretacji traktatów pokojowych, ambasada ZSRR, na polecenie rządu radzieckiego oświadcza, co następuje:

Rząd radziecki przestudiował wspomniane wyżej noty, jak również noty rządu USA z dnia 2 kwietnia br. do Bułgarii, Węgier i Rumunii, w których rząd USA oskarża te kraje o naruszenie traktatów pokojowych, a w szczególności tych artykułów traktatów, które dotyczą zabezpieczenia praw człowieka i podstawowych praw wolnościowych. Rząd radziecki przestudiował również odpowiedzi rządów Bułgarii, Węgier i Rumunii do rządu USA.

Rząd Związku Radzieckiego uważa, że w notach swych rządy Bułgarii, Węgier i Rumunii **udzieliły wyczerpującej odpowiedzi na oskarżenia o naruszenie traktatów pokojowych, wysunięte przez rząd USA w stosunku do tych krajów.** Z odpowiedzi tych wynika, że rządy Bułgarii, Węgier i Rumunii ściśle wykonują zobowiązania, jakie przyjęły w myśl traktatów pokojowych, a w tej liczbie zobowiązania, dotyczące zabezpieczenia praw człowieka i podstawowych praw wolnościowych. Kroki rządów Bułgarii, Węgier i Rumunii, z powodu których rząd USA wyraził swe niezadowolenie w notach z dnia 2-go kwietnia br., nie tylko nie stanowią naruszenia traktatów pokojowych, lecz przeciwnie, zmierzają do wykonania traktatów pokojowych, zobowiązujących wspomniane kraje do prowadzenia walki przeciwko organizacjom typu faszystowskiego oraz innym organizacjom, mającym *na celu odebranie narodowi jego praw demokratycznych.*

Jest rzeczą samą przez się zrozumiałą, że takie kroki Bułgarii, Węgier i Rumunii w celu wykonania odpowiednich artykułów traktatów pokojowych należą w pełni do wewnętrznej kompetencji tych krajów jako suwerennych państw.

Rząd radziecki uważa, że **dążenie rządu USA do sztucznego przekształcenia tego zagadnienia w przedmiot sporu, jest bezpośrednią próbą wykorzystania traktatów pokojowych do ingerencji w sprawy wewnętrzne Bułgarii, Węgier i Rumunii w celu wywarcia nacisku na ich politykę wewnętrzną.**

Wobec tego ambasada ZSRR upoważniona została do oświadczenia, że **rząd radziecki nie widzi podstaw do zwołania narady szefów trzech misji dyplomatycznych w celu omówienia spraw, poruszonych w notach poselstw USA w Bułgarii, na Węgrzech i w Rumunii z dnia 31 maja rb. oraz w nocie Departamentu Stanu z tegoż dnia.**

12 czerwca br. charge d'affaires ZSRR w Wielkiej Brytanii z polecenia rządu radzieckiego skierował do rządu Wielkiej Brytanii notę analogicznej treści.

Trockiści Titowscy

wrogami demokracji ludowej



Prowokacyjna i wroga, wobec krajów demokracji ludowej, polityka renegatów jugosłowiańskich, przybiera na sile. Oto ostatnie wydarzenia z tej dziedziny. Rząd Tito aresztuje bezprawnie obywateli bułgarskich i przetrzymuje ich w warunkach, zagrażających ich zdrowiu i życiu. **Rząd Tito organizuje incydenty na granicy z Bułgarią, w wyniku których zginęło już wielu żołnierzy i cywilnych obywateli bułgarskich i szereg osób odniosło rany.** Wobec rozmiarów nacjonalistycznej kampanii antybułgarskiej, rozpętanej przez Tito, rząd bułgarski zmuszony był **wystąpić z protestem przeciwko tej polityce gwałtów i samowoli.**

Nie przebrzmiały jeszcze echa protestu bułgarskiego, gdy wyszły na jaw nowe fakty wrogiej polityki Tito wobec krajów demokracji ludowej. Tym razem w stosunku do Czechosłowacji, tym razem w dziedzinie gospodarczej.

Już od dłuższego czasu, **rząd Tito, systematycznie sabotował wymianę towarową z Czechosłowacją,** wstrzymując dostawy towarów, których w myśl umowy gospodarczej, **Jugosławia** miała dostarczyć Czechosłowacji. Równocześnie **Jugosławia** odmawiała przyjęcia zamówionych i specjalnie wyprodukowanych dla niej towarów czechosłowackich, narażając w ten sposób gospodarkę czechosłowacką na podwójne straty. W wyniku *tej złośliwej polityki gospodarczej,* zamiast doprowadzić do wyrównania należności i spłaty długów zaciągniętych przy kupnie towarów czechosłowackich, rząd Jugosławii stale ten dług zwiększał. Co więcej, kiedy Czechosłowacja zażądała dokładnego określenia daty dostaw towarów, z którymi Jugosławia zalegała, **delegacja jugosłowiańska w Pradze sprzeciwiła się podaniu jakichkolwiek terminów.**

W świetle tych faktów — jasne jest, że **titowscy trockiści prowadzą politykę gospodarczej dyskryminacji w stosunku do krajów demokracji ludowej.** Dzieje się to wtedy, kiedy dostawy jugosłowiańskie do Stanów Zjednoczonych i Anglii, nie podlegają żadnym perturbacjom.

Tak wygląda prawdziwe oblicze titowskich zdrajców Jugosławii. **Z jednej strony — w najwyższym stopniu złośliwy i wrogi stosunek do krajów demokracji ludowej, z drugiej zaś — służalcza gorliwość w dostarczaniu kapitalistom amerykańskim i angielskim cennych towarów i surowców.**

Titowscy renegaci, zaostrzając wrogie działania wobec kraju demokracji ludowej, zaskarbiają sobie względy imperialistycznych przyjaciół. T. A.

Maszyny budują autostradę

W Związku Radzieckim odbywa się obecnie na szeroką skalę budowa dróg samochodowych. W związku z tym tworzy się rozległa sieć specjalnych ośrodków maszynowych do budowy dróg, które pozwolą na **całkowite zmechanizowanie pracy przy autostradach.**

Każdy ośrodek posiada kopaczki mechaniczne, gradery, buldożery w większych ilościach. Jeden, najwyżej 2 robotników obsługuje jedną maszynę, która zastępuje ręczną pracę 100 ludzi. Przewóz kamieni, żwiru i piasku odbywa się przy pomocy samochodów samorozładowujących się.

W. Ażajew 171

Daleko od Moskwy

Następnego dnia przedstawiciele budowy, już bez Grubskiego zostali wezwani do Komitetu Krajowego. Przyjęli ich: Pisarew i Dudin. Kiedy usiedli, Pisarew uśmiechając się kącikami mocno zakreślonych ust, żartobliwie spytał sekretarza Komitetu Krajowego.

— Powiedzieć im, czy nie?

— Chyba powiedzieć — Dudin zgodził się dobrodusznie.

— Wczoraj złożyliśmy towarzyszowi Stalinowi sprawozdanie o budowie — poważnie powiedział Pisarew. — Towarzysz Stalin wyraził się z uznaniem o projekcie i powiedział, że uważa budowę rurociągu za wielką bitwę, która wymaga własnej strategii i taktyki, trudu i ofiar. Wódz Głównych Sił Zbrojnych wyraził pewność, że Batmanow i jego armia budowniczych wygrają bitwę, gdyż plan ataku jest prawidłowy i istnieją wszystkie przesłanki dla zwycięstwa.

Batmanow, Załkind, Beridze i Kowszow opanowani jednym porywem wstali. Aleksy czuł, jak mocno wali mu serce.

Nie shańbimy się towarzyszu Kowszow? — spytał Pisarew młodego inżyniera, którego zdenerwowany wyraz zwrócił jego uwagę.

— Nie shańbimy się, towarzyszu pełnomocny Państwowego Komitetu Obrony! — Swoje zapotrzebowania proszę zgłaszać do mnie i do towarzysza Dudina — powiedział Pisarew.

Batmanow opowiedał, poruszając najdrobniejsze szczegóły. Posiadał doskonałą pamięć, niepotrzebne mu były cyfry ani notatki. Naczelnik budowy wymieniał cyfry, nazwiska, materiały z taką łatwością, jakgdyby były rozsegregowane w jego mózgu w poszczególnych szufladkach, tak że w każdej chwili miał je pod ręką. Chociaż rozmowa ta była stenografowana, Dudin zapisywał do notesu żądania Batmanowa.

— Drogi towarzyszu, — powiedział podnosząc dużą, o ciemnych włosach, głowę. — Otrzymałem niedobre wiadomości z cieśniny. Spawacz Umara Mahomet — którego sam wysłałem na budowę — pisze o marnej sytuacji na tym ważnym odcinku. Dzieją się tam rzeczy wołające o pomstę do nieba! Skarży się na Mierzlakowa — tak zdaje się nazywa się naczelnik tamtejszego punktu! Umara, jest komunistą i wierzę mu. Ale co się tam dzieje? Kto z was i kiedy był na cieśninie?

— Przyznam się, że nie dojechałem jeszcze do cieśniny, — powiedział Batmanow. — To jest punkt, dokąd zamierzam udać się natychmiast po powrocie do Nowińska, razem z towarzyszem Beridze. Będziemy tam tak długo, aż wszystko nie ruszy zmiejsca cała para. Narazie posłałem tam Pankowa — jest to silny człowiek na którym można polegać i przypuszczam że on potrafi w przyszłości zastąpić Mierzlakowa. Pankow jednakże nie daje znaku życia.

— Wiadomości od Umary są alarmujące — powiedział Pisarew. — Proszę przyjąć pod uwagę, towarzyszu Batmanow, że jeśli ja lub towarzysz Dudin zjawimy się przed wami na cieśninie — znajdziecie się w przykrym położeniu.

Batmanow z godnością podniósł głowę:

— Powtarzam, zamierzam natychmiast wyjechać na cieśninę. Do tej chwili nie miałem prawa na długo tam wyjeżdżać. Sprawy całej budowy były ważniejsze aniżeli sprawy jednego punktu nawet najtrudniejsze. Jechać na jeden lub dwa dni nie było sensu. Inżynierowie zaś w danej chwili nie mają tam nic do roboty: należy również pamiętać, że techniczne zagadnienie zostało rozwiązane dopiero w tym tygodniu przez propozycję Topolowa. Człowiek zaś taki jak Pankow potrzebny był tam bardziej w tej chwili aniżeli inżynier. Nie rozumiem, co się z nim stało.

— Wiem, że nie marnowaliście czasu, — z ledwie dostrzegalnym uśmiechem powiedział Pisarew. — Widzę, że kierujecie budową planowo, z rozmysłem i nie czepiałem się niczego. Ale nawet przy najmądrzejszym planie możliwe są niebezpieczne pomyłki.

(C. d. n.)

Walczymy o zaspokojenie żywotnych potrzeb robotniczej Łodzi

Z referatu sekretarza KŁPZPR - tow. St. Duniaka, wygłoszonego na I Konferencji Łódzkiej PZPR

Samorząd terytorialny w Polsce przedwrześniowej był narzędziem władzy klasy kapitalistycznej i jedną z ukrytych form eksploatacji klasy robotniczej. Kosztem robotnika, przy pomocy samorządu, burżuazja stwarzała sobie jak najdogodniejsze komunalne warunki bytowania. Dowodem tego jest choćby sposób rozbudowy i rozwoju naszych miast, w których wyraźnie widzimy, że śródmieścia, które stanowiły dzielnice zamieszkałe przez klasy posiadające, były wyposażone w najnowocześniejsze urządzenia komunalne. Natomiast dzielnice zamieszkałe przez proletariat, pozbawione były nawet najbardziej prymitywnych urządzeń komunalnych, jak: wodociągi, kanalizacje, bruki i oświetlenie ulic.

Dziś, kiedy władza w państwie przeszła niepodzielnie w ręce ludzi pracujących, samorząd terytorialny stał się jednym z podstawowych organów władzy ludowej w Polsce.

Rola samorządu na obecnym etapie jest dwojaka: PO PIERWSZE, samorząd jest obok ruchu zawodowego podstawową szkołą rządzenia dla mas pracujących, PO DRUGIE zaś spoczywa na nim obowiązek ustawicznego polepszania komunalnych warunków bytu klasy robotniczej.

Z tego wynika, że klasowy kierunek działalności samorządu jest istotnym czynnikiem w walce o budowę socjalizmu w Polsce.

Mimo bezsprzecznie wielkiej doniosłości problemu samorządu stwierdzić trzeba, że nie wzbudził on dotąd dostatecznego zainteresowania ze strony naszej organizacji partyjnej.

Na skutek tego samorząd łódzki nie wykonał w pełni ciążących nań zadań, w dziedzinie zaspakajania najniezbędniejszych potrzeb ludności robotniczej miasta. A potrzeby te z uwagi na spuściznę, jaką pozostawiły nam rządy kapitalistyczne, są dziś jeszcze bardzo wielkie, mimo niewątpliwych osiągnięć, jakie na polu walki o poprawę komunalnych warunków bytu klasy robotniczej w naszym mieście mamy do zanotowania.

Remonty mieszkań robotniczych

Omawiając kwestię trudności mieszkaniowych tow. Duniak szeregiem wymownych cyfr zilustrował antyrobotniczą politykę budowlaną sanacyjnych władz miejskich i dewastację ogromnej ilości domów przez okupanta niemieckiego. Tym też głównie należy tłumaczyć głód mieszkaniowy, który odczuwa obecnie tak dotkliwie klasa robotnicza Łodzi. Co się tyczy zagadnienia remontów, to Zarząd Miejski dysponuje w roku bieżącym przeznaczoną na ten cel poważną sumą 800 milionów złotych. Całkowite wykorzystanie tej sumy przyczyni się w znacznym stopniu do usunięcia wielu bolączek mieszkaniowych ludności pracującej naszego miasta. Przed Miejskim Przedsiębiorstwem Budowlanym, przed Zarządem Miejskim i przed całą organizacją partyjną stoi więc pilne, odpowiedzialne zadanie zmobilizowania wszystkich wysiłków, by akcja remontowa została poprowadzona jak najenergiczniej i by cała ta suma została wykorzystana.

Towarzysz Duniak mówił także o konieczności skanalizowania szeregu ulic i założenia instalacji gazowych w dzielnicach robotniczych, zwłaszcza że produkcja Gazowni Miejskiej znacznie w tym roku wzrośnie, dzięki oddaniu do użytku dwóch nowych pieców komorowych, które pozwolą na podniesienie dziennej produkcji gazu z 45.000 m sześciennych do 60.000 m sześć.

Więcej tramwajów i autobusów

Omawiając trudności komunikacyjne mówca stwierdza, że dla sprawnego działania komunikacji miejskiej brak conajmniej 80 wagonów tramwajowych. W okresie 1945—1949 r. wybudowano 27.532 m nowych linii tramwajowych, tj. tyle ile przed wojną wybudowano w okresie lat 14-tu. Połączono z centrum miasta linią tramajową dzielnice, zamieszkałe przez ludność robotniczą, jak Marysin I i III, Dąbrowa i Stoki. W budowie jest linia na Cygankę i do Łagiewnik. Dzielnica chojeńska uzyskała komunikację autobusową. Nie posiadają dotąd połączenia ze śródmieściem dzielnice robotnicze Karolew i Księży Młyn.

Walka o zdrowie robotnika łódzkiego

Poruszając zagadnienie walki o zdrowie człowieka pracy, tow. Duniak stwierdza: **Dziś Łódź rozporządza 5.000 łóżek szpitalnych, co daje przy 600.000 ludności 8.3 łóżka na 1000 ludności.** Wskaźnik ten jest jeszcze zbyt niski w stosunku do ogólnie przyjętego minimum, które dla dużego miasta wynosi 10 łóżek na 1000 mieszkańców.

Zagadnieniem niecierpiącym zwłoki staje się sprawa rozbudowy szpitala gruźliczego na Chojnach, budowa nowego sanatorium gruźliczego dla dzieci w Skotnikach, rozbudowa miejskiego szpitala dziecięcego, jak również stworzenie odpowiedniej ilości nowych ośrodków zdrowia.

Opieka nad matką i dzieckiem

Na polu opieki nad matką i dzieckiem zostały osiągnięte poważne rezultaty, dzięki zorganizowaniu 12-tu rejonowych poradni i Centralnej Kuchni Mlecznej. Zwiększona opieka lekarska nad matką i dzieckiem dała rezultaty w postaci zmniejszonej śmiertelności niemowląt (odsetek śmiertelności do 1 roku życia w 1939 r. — 17 procent, w roku 1948 — 11 proc.), zachodzi jednak potrzeba znacznego rozszerzenia sieci poradni dla matki i dziecka.

Najpoważniejszą przeszkodą, hamującą rozwój lecznictwa — zarówno szpitalnego jak i otwartego — jest rozbicie organizacyjne służby zdrowia.

Należy w jak najszybszym czasie skoordynować działalność w zakresie służby zdrowia takich instytucji, jak Ubezpieczalnia Społeczna, Polski Czerwony Krzyż, Polskie Koleje Państwowe, przemysł, Zarząd Miejski, co pozwoli na racjonalne rozmieszczenie szpitali i ośrodków zdrowia, pełne wyzyskanie personelu lekarskiego, sprzętu i urządzeń.

Ilość żłobków i przedszkoli wzrosła nieporównanie w stosunku do ilości przedwojennej. Przed wojną były 3 żłobki o ogólnej ilości 90 dzieci, obecnie zaś posiadamy 41 żłobków i przedszkoli, w których przebywa 2155 dzieci. Jednakże i ta liczba jest niewystarczająca.

Wydaje się również słusznym, by przy zakładach pracy pozostawiono jedynie niewielkie żłobki, dla dzieci do 1 roku, dla wszystkich pozostałych dzieci winny być zorganizowane żłobki rejonowe (do 3 lat), oraz rejonowe przedszkola (od 3 do 7 lat). Słusznym wydaje się, aby przyjmowanie dzieci do rejonowych żłobków i przedszkoli odbywało się na podstawie skierowania rejonowej Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem z uwagi na konieczność umieszczenia w żłobkach i przedszkolach przede wszystkim dzieci tych matek, których warunki domowe, rodzinne lub zdrowotne nie pozwalają zabezpieczyć dziecku normalnych warunków rozwoju dziecka. Organizacją rejonowych żłobków i przedszkoli winien zająć się z natury rzeczy samorząd. Samorząd łódzki idąc w tym kierunku, zorganizował dotychczas 3 rejonowe żłobki i 27 rejonowych przedszkoli. Liczba ta jest znikomo niska w stosunku do rosnących potrzeb.

Jakkolwiek znikł u nas w Polsce Ludowej problem bezrobocia, to wojna przyniosła jednak nowy problem, problem sieroctwa (28,5 procent dzieci łódzkich — to sieroty i półsieroty). Samorząd łódzki rozszerzył znacznie swą działalność w zakresie opieki nad dzieckiem. — Miasto prowadzi obecnie 10 domów wychowawczych, w których znajduje miejsce około 800 wychowanków (sierot i półsierot). Ponadto sieroty rozmieszczono w rodzinach zastępczych, o ile samorząd zapewnił dostateczną opiekę materialną nad swymi wychowankami, o tyle trzeba podkreślić brak właściwego kierunku wychowawczego w stosunku do podopiecznych sierot.

Ten stan rzeczy musi jak najszybciej ulec zmianie.

Powszechność nauczania w 7-letniej szkole podstawowej została przez samorząd łódzki w pełni zrealizowana.

W roku szkolnym 1948-49 w 145 szkołach podstawowych, w 1382 klasach, w 1100 izbach szkolnych uczy się 58.000 dzieci. Zachodzi jednak potrzeba budowy nowych szkół dla wzrastającej z roku na rok ilości dzieci w wieku szkolnym.

Do osiągnięć samorządu łódzkiego zaliczyć należy przeprowadzoną akcję organizowania kolonii i półkolonii dziecięcych, która objęła na przykład w roku 1948 około 30.000 dzieci łódzkich, oraz zorganizowanie 19-tu świetlic dla młodzieży i dorosłych, a także 33 świetlic dziecięcych.

Zorganizowane przez samorząd łódzki 15 wypożyczalni książek dla młodzieży i dorosłych, nie zaspakajają potrzeb ludności.

W przedsiębiorstwach samorządowych Łodzi brak dotychczas współzawodnictwa pracy, co jest spowodowane nierozpracowaniem dotychczas regulaminów premiowania i norm pracy.

Braki w pracy samorządu łódzkiego

Przyczyn braków i niedociągnięć w pracy samorządu łódzkiego jest dużo. Poważną przeszkodą w realizacji klasowej polityki samorządu jest niski poziom świadomości politycznej i społecznej większości pracowników samorządowych, nie rozumiejących swoich obowiązków w nowym ustroju społeczno-politycznym.

W samorządzie łódzkim na każdym kroku spotykamy jeszcze ludzi, często nawet wśród członków Partii — na których ciążą złe tradycje okresu sanacyjnego. Nie rozumieją oni i nie widzą codziennych potrzeb szerokich mas pracujących, jak i roli, jaką samorząd na obecnym etapie ma do spełnienia.

Organizacje partyjne w Zarządzie Miejskim muszą lepiej pracować

Taki stan rzeczy świadczy o słabej pracy Podstawowej Organizacji Partyjnej w samorządzie. Nie prowadzi ona w dostatecznym stopniu pracy uświadamiającej wśród członków Partii. Nie mobilizuje organizacji masowych, jak Związki Zawodowe, Liga Kobiet, ZMP, dla podnoszenia poziomu ideologicznego mas pracowników samorządowych, dla wyjaśnienia im roli i zadań samorządu w Polsce Ludowej.

Dotychczasowe doświadczenia i obserwacje pracy organizacji partyjnych przy urzędach uczą nas, że organizacje te nie odegrały jeszcze właściwej roli na swym terenie.

Ten stan rzeczy winien ulec zmianie i organizacja partyjna powinna się stać rzeczywistym ośrodkiem oddziaływania partyjnego w urzędzie. W organizacji partyjnej powinien się kształtować kolektywny styl pracy w omawianiu problemów politycznych i zawodowych urzędu. Kierownik urzędu — członek Partii winien brać czynny udział w pracach organizacji i informować ją o swoich posunięciach. Podobnie jak organizacja fabryczna nie może żyć i działać w oderwaniu od swoich zagadnień produkcyjnych, tak i organizacja partyjna musi interesować się działalnością swojej placówki. Dotychczasowa działalność organizacji partyjnych przy urzędach i przedsiębiorstwach miejskich, to w przeważającej części spełnianie czynności, które powinno załatwiać koło związkowe, nie zaś właściwa działalność polityczna.

Czy Miejska Rada Narodowa spełnia swoje zadania?

Przed Miejską Radą Narodową stały i stoją 3 podstawowe zadania:

1) stać się szkołą rządzenia dla mas pracujących,

2) wnikać w codzienne potrzeby i bolączki tych mas,

3) sprawować kontrolę społeczną, nad całokształtem życia społecznego i gospodarczego w mieście.

Tych zadań Miejska Rada Narodowa w Łodzi nie wypełniła.

Do niedawna — zarówno praca Prezydium, jak i Komisji była niedostateczna.

Spośród 119 radnych, udział w pracach poszczególnych komisji bierze zaledwie 57, pozostali zaś, poza obecnością na posiedzeniach plenarnych, nie wykazują aktywności.

Dlatego też prawie, żadna z komisji nie może poszczycić się większymi osiągnięciami i nie ujawnia poważniejszych prób powiązania się z klasą robotniczą w terenie.

Łódzka Organizacja Partyjna niedostatecznie doceniała rolę i znaczenie Miejskiej Rady Narodowej jako organu władzy ludowej i nadzoru społecznego oraz nie pomagała w przezwyciężaniu istniejących jeszcze braków i niedociągnięć w jej pracy.

Aktyw partyjny w Radach Narodowych powinien zająć się wszystkimi problemami codziennego życia klasy robotniczej. Jego zdrowa inicjatywa i rzetelny zapał do pracy mogą dać na terenie Miejskiej Rady Narodowej, jak i Dzielnicowych Rad Narodowych doskonałe wyniki.



Dzielnicowe Komitety Partyjne muszą należycie zdać sobie sprawę i doceniać znaczenie powołanych do życia Dzielnicowych Rad Narodowych, tego wspaniałego forum działalności publicznej, na którym mogą być realizowane założenia nowego ustroju i jego zdobycze społeczne przy czynnym udziale i na oczach wszystkich obywateli, w skali dla nich widocznej.

Wszyscy radni, członkowie PZPR obowiązani są mieszkając w jakiejś dzielnicy miasta, czy w osiedlu miejskim, mieć otwarte oczy na potrzeby mas pracujących, zamieszkałych w tej dzielnicy czy osiedlu, dążyć do polepszenia ich warunków życiowych, stawiać przed Radą bolączki i trudności ludzi pracy i starać się o ich usunięcie.

Trzeba poprzez Rady Dzielnicowe, Komitety Blokowe i Domowe mobilizować inicjatywę społeczną dla poprawy komunalnych warunków bytu przez samych zainteresowanych. — O celowości i możliwościach takiej akcji świadczyć może fakt **bezinteresownego udziału setek mieszkańców miasta, przy budowie linii tramwajowej na ul. Dąbrowskiego i Warszawskiej, który spowodował, że linie wykończono przed terminem i przy mniejszym nakładzie kosztów.**

Szczególnie ważnym zadaniem naszego Wydziału Samorządowo - Administracyjnego jest **opieka polityczna nad towarzyszami postawionymi na odpowiednich stanowiskach w aparacie samorządowym.** Nie wystarcza bowiem obsadzenie jakiejś placówki przez nowego, wypróbowanego politycznie i klasowo, uczciwego towarzysza. — **Należy tych** wychodzących z warsztatów i fabryk, którzy stawiają niejednokrotnie pierwsze kroki na polu samorządu i administracji — **należy otoczyć szczególną opieką, odpowiednio ich instruować, wciągać do kolektywnej pracy w Wydziale itd.**

Problemem samorządu łódzkiego musi żyć cała organizacja, a przede wszystkim jej kierownictwo. — Praca polityczna w samorządzie to uaktywnienie podstawowych organizacji partyjnych w agendach samorządowych, to kierowanie klubami radnych w Radach Narodowych. — Praca polityczna w samorządzie to również problem świadczeń ulgowych przez przedsiębiorstwa i zakłady samorządowe najszerszym masom ludności, to mobilizowanie pracowników i zakładów do zwiększenia wydajności pracy, do potaniania usług samorządowych.

Walczymy o usunięcie bolączek

Zasadnicze więc problemy, stojące przed naszym samorządem, to:

1 Problem mieszkaniowy Łodzi wymagający rozwiązania przy pomocy wzmożonego budownictwa mieszkaniowego, które by dawało rocznie w ciągu planu sześcioletniego ponad 13.000 nowych izb do użytku świata pracy.

2 Należyte postawienie kwestii remontów kapitalnych i drobnych remontów, na który to cel Łódź rocznie będzie potrzebowała około 1 miliarda zł.

3 Poprawa zdrowotności w mieście, której warunkiem niezbędnym jest całkowite jego skanalizowanie i zwodociągowanie.

4 Rozpoczęcie w jak najkrótszym czasie budowy brakujących izb szkolnych, które by zagwarantowały w okresie lat 1952 i następnych dopełnienie obowiązku szkolnego.

5 Przebudowa i rozbudowa sieci, dróg i urządzeń komunikacyjnych.

6 Rozbudowa szpitalnictwa i ośrodków zdrowotnych w takiej ilości, którąby gwarantowała wykonanie intencji rządu na tym odcinku oraz zaspakajała potrzeby klasy pracującej.

Od pracy naszej organizacji partyjnej, od naszych umiejętności ściślejszego powiązania się w tej pracy z masami — zależeć będzie w poważnym stopniu realizacja zadań postawionych przez Kongres na odcinku administracji i samorządu.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Niewyzyskane miliony w PZPB Nr 6

Załoga naszych zakładów podjęła w ostatnich miesiącach wiele zobowiązań zbiorowych i indywidualnych, żadne z tych zobowiązań jednak nie mówiło o odpadkach. Zdawało by się więc, że wszystko jest dobrze, że nic w tej dziedzinie nie wymaga poprawy. Tymczasem jednak okazuje się, że wiele jeszcze pozostaje u nas do zrobienia! Dowodem tego są poniewierające się po kątach zaolinwione cewki papierowe, na które później nawija się... i plami przędzę, oraz sterty odpadków bawełny i całe nawinięte przędzą cewki, leżące pod maszynami.

Są wprawdzie i u nas przodownicy i mistrzowie oszczędności, Wielu jednak nie zwraca na taki stan uwagi.

Ciekaw jestem, co robi nasz aktyw partyjny, który dotąd nie dostrzegł, co się wokół niego dzieje!

J. M.
korespondent „Głosu"

Współpraca kulturalna fabryk

Pracownicy Zakładu Sprzętu Transportowego Nr 4 Oddział II w Radogoszczu gościli u siebie przed kilku dniami zespoły świetlicowe F-my „Elektrobudowa". Celem przyjazdu miłych gości było nawiązanie współpracy kulturalnej i oświatowej między naszymi zakładami pracy. Świetnie zorganizowane zespoły świetlicowe „Elektrobudowy" dały nam piękną lekcję, jak należy organizować imprezy rozrywkowe i kulturalne.

Sala naszej świetlicy wypełniona była po brzegi. Byli tu nie tylko pracownicy naszych zakładów, ale również okoliczna ludność. Dobrze zagrana sztuka „I tak nieraz bywa" podbiła serca widowni. Huczne brawa zmuszały artystów do kilkakrotnego ukazywania się przed kurtyną. Nie mniejszym powodzeniem cieszyły się również recytacje i śpiewy.

Mamy nadzieję, że dalsza współpraca da nam w niedalekiej przyszłości więcej podobnych imprez.

(—) Oleświerek
korespondent fabryczny „Głosu"

Człowiek który przeobrażał przyrodę

W 14-tą rocznicę śmierci Iwana Miczurina — wielkiego uczonego radzieckiego



W pierwszych dniach czerwca kraj radziecki obchodził 14-tą rocznicę śmierci wielkiego uczonego, rewolucjonisty w dziedzinie przeobrażenia przyrody, Iwana Miczurina.

Kierując się w swej działalności naukowej dialektycznym światopoglądem Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina, wielki uczony **w sposób rewolucyjny stawiał zadania rozszerzenia i przesunięcia granic wegetacji świata roślinnego oraz stworzenia nowych odmian roślin.** Dzięki uporczywej pracy, śmiałości i wierze we własne siły, **Miczurin osiągnął wspaniałe wyniki.**

Miczurin był prawdziwym uczonym typu stalinowskiego, nigdy nie cofał się przed trudnościami i kroczył naprzód ku nowym zdobyczom naukowym, na przekór istniejącym tradycjom, pokonując wszelkie przeszkody.

W oparciu o ewolucyjną teorię darwinowską o pochodzeniu gatunków, Miczurin potrafił z niezwykłą głębią i wnikliwością eksperymentatora nie tylko zrozumieć prawa rządzące ewolucją i dziedzicznością, **lecz wyjaśnić w sposób rewolucyjny materialistyczną teorię Darwina i zastosować ją w praktyce przez stworzenie nowych odmian flory.**

W ujęciu Miczurina „**darwinizm nie tylko oczyszcza się z braków i błędów, nie tylko wznosi się na wyższy szczebel, ale w znacznym stopniu zmienia szereg swych tez.** Z nauki, która głównie wyjaśnia historię świata organicznego, **darwinizm staje się twórczym, skutecznym narzędziem dla planowego opanowania przyrody żywej z punktu widzenia praktyki**" — twierdzi kontynuator nauki Miczurina, prof. Trofim Łysienko.

Prace Miczurina mają wartość nie tylko w dziedzinie zadań praktycznych, jak np. podwyższenia urodzajności roślin, likwidacji periodyczności owocowania, walki z posuchą itd. Prace te są ponadto **materialistycznym systemem naukowym,** którego opanowanie pozwala człowiekowi kierować rozwojem żywych organizmów.

Pojmując właściwie rozwój życia organizmów, Miczurin badał organizmy w ich nierozerwalnym oddziaływaniu wzajemnym na otoczenie. Już w roku 1911 Miczurin, jako jeden z pierwszych, **skrytykował śmiało i bezlitośnie teorię Mendla i jego zwolenników.**

Poznawszy prawa rządzące ewolucją i dziedzicznością organizmów żywych, Miczurin opracował usystematyzowaną **teorię przyśpieszenia procesu ewolucji świata organicznego. Stworzył on wielką ilość nowych wspaniałych odmian, które podniosły rolnictwo radzieckie na niezwykle wysoki szczebel rozwoju.**

W toku swych prac eksperymentatorskich Miczurin opracował zupełnie nowe uzasadnienie **doboru krzyżowania organizmów roślinnych i zwierzęcych.**

— Jedynie właściwy dobór form pierwotnych — głosił Miczurin — oraz właściwy system hodowli hybryd, umożliwiają **stworzenie nowych odmian odznaczających się cechami wartościowymi pod względem gospodarczym.**

Miczurin opracował metody przezwyciężenia trudności krzyżowania oddalonych gatunków, a więc metody zwalczania braku potomstwa i hybrydów. Stworzył on dla hybryd takie warunki środowiska zewnętrznego, w których cechy wartościowe pod względem gospodarczym mogą rozwijać się najsilniej.

Takie podejście do tworzenia nowych odmian dało sadownictwu radzieckiemu gatunki, które przyjęły się daleko poza granicami ich rejonu macierzystego.

Obecnie odmiany hybryd miczurinowskich rosną w 12.000 punktach kraju radzieckiego. Zajmują one ogromne obszary w kołchozach i sowchozach, w gospodarstwach pomocniczych kołchoźników, robotników, urzędników oraz eksperymentatorów miczurinowskich.

Miczurin przesunął daleko na północ granice uprawy takich roślin, jak czereśnie, grusze, morele, winną latorośl i wiele innych.

Nauka Miczurina o doborze roślin, o hodowli kierunkowej młodych organizmów hybrydowych, o hybrydyzacji wegetacyjnej, o przezwyciężeniu przeszkód w krzyżowaniu roślin, o dalekim pokrewieństwie — uzbraja selekcjonistów radzieckich w skuteczny **oręż walki o nowe, doskonalsze rolnictwo.**

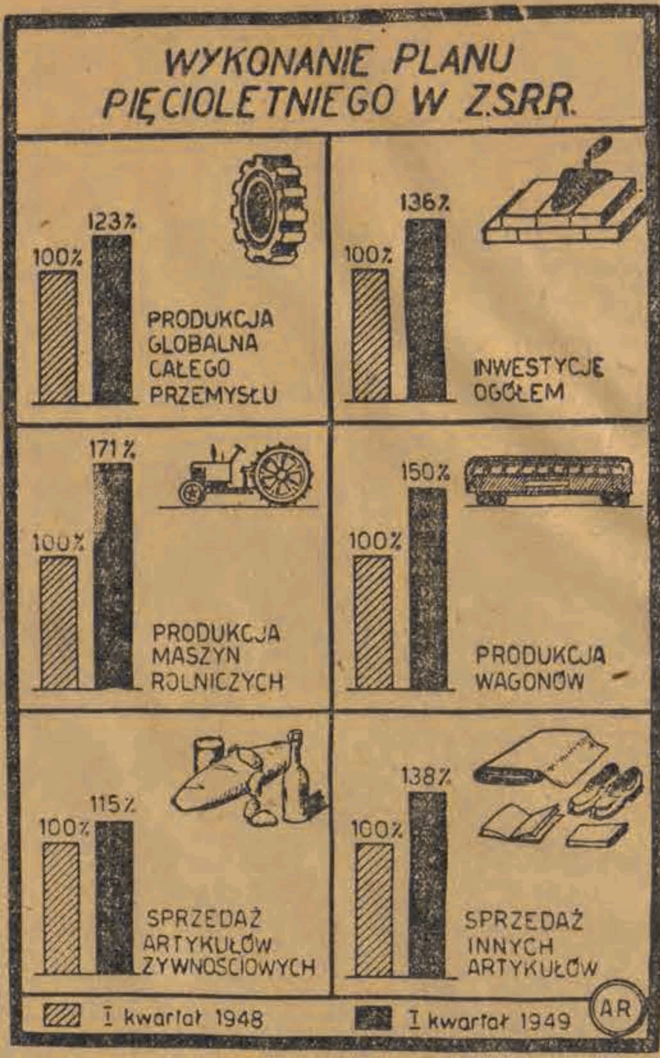
Nierozerwalna jedność teorii z praktyką, więź łącząca przodującą myśl naukową z produkcją rolniczą — oto cechy, którymi odznaczała się zawsze działalność Miczurina. Do tego samego celu dążą jego uczniowie i kontynuatorzy. Z laboratoriów naukowych, cieplarni, oranżerii i działek doświadczalnych, stanowiących ich warsztaty pracy, ciągną się nierozerwalne nici, prowadzące do kołchozów, sowchozów, do amatorów - eksperymentatorów. Powstaje w ten sposób ogromna armia miczurinowców.

Przodujący uczeni radzieccy z członkiem Akademii, Łysenko na czele i szerokie masy kołchoźników i robotników, posługując się metodami I. Miczurina, stwarzają coraz to nowe urodzajne odmiany roślin uprawnych.

Nauka Miczurina stała się udziałem radzieckich mas pracujących, walczących o wysokie plony pól i sadów.

I. Gorszkow

Dyr. Centralnego Laboratorium Genetycznego im. I. Miczurina



Centralny Urząd Statystyczny przy Radzie Ministrów ZSRR ogłosił komunikat o wykonaniu państwowego planu odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej Związku Radzieckiego. Wyniki z I kwartału 1949 r. porównanie z osiągnięciami I kwartału 1948 r. świadczą o nowym wzroście przemysłu, inwestycji, rolnictwa i obrotu towarowego.

Uwidocznione na wykresie liczby podkreślają stale podnoszącą się stopę życiową i dobrobyt materialny narodu radzieckiego.

Mickiewicz - Słowacki - Puszkin

Cały kraj czci pamięć wielkich poetów

WIECZÓR MICKIEWICZOWSKI W KATOWICACH

W Domu Kultury i Oświaty Związków Zawodowych w Katowicach odbył się wieczór Mickiewiczowski z udziałem literata J. Brzozy i artystów Państwowego Teatru Śląskiego.

KRAKÓW — GENIALNEMU TWÓRCY „EUGENIUSZA ONIEGINA"

Dn. 9 czerwca rb. Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w Krakowie zorganizowało w sali Muzeum Przemysłowego wielki wieczór artystyczny *ku czci Aleksandra Puszkina.* Wieczór zgromadził liczne rzesze publiczności oraz przedstawicieli władz i Konsulatu Radzieckiego. Słowo wstępne wygłosił prof. U. J. — W. Jakubowski. W części artystycznej wieczoru wzięli udział: Aniela Szlemińska, Halina Czerny-Stefańska oraz recytator Jerzy Rychter. Starannie opracowany program wszechstronnie przedstawił walory społeczne i artystyczne twórczości Puszkina.

„ŻYWE WYDANIE DZIEŁ SŁOWACKIEGO — NA WYBRZEŻU

Rok Słowackiego na Wybrzeżu rozpoczęto wystawieniem „Marii Stuart" w teatrze „Wybrzeże". Klub Literacki urządził kilka prelekcji: „O motywach morskich u Słowackiego" mówił dr. Des Loges, „O Słowackim żywym" — Franciszek Fenikowski, „O Słowackim rewolucjoniście" — Malwina Szczepkowska.

W dniu 12 czerwca rb. Teatr ORMO-wca w Nowym Dworze wystawia „Mazepę". Nasilenie imprez, poświęconych Słowackiemu przewiduje się od września rb. Komitet postanowił dokonać wyboru popularnych fragmentów z dzieł Słowackiego dla użytku świetlic. Przewiduje się zorganizowanie inscenizacji pn. „Żywe wydanie dzieł Słowackiego".

ŁÓDŹ KU CZCI PUSZKINA

Z inicjatywy Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w Łodzi odbyła się akademia ku czci Aleksandra Puszkina. Referaty okolicznościowe wygłosili: prof. Zezmar i Elżbieta Jackiewiczowa. W części artystycznej *wystąpili* artyści Teatru Powszechnego w Łodzi.

PORANKI i WIECZORY PUSZKINOWSKIE W GDYNI

Na Wybrzeżu rozpoczęto cykl wieczorów i poranków Puszkinowskich, które zainaugurowała prelekcja F. Fenikowskiego w sali TPPR w Gdyni. Dalsze wieczory odbędą się w Kościerzynie, Kartuzach i Skarszewach. Prelekcje wygłosiła mgr. Kochanowska-Wiśniewska, w części artystycznej wezmą udział artyści i śpiewacy Wybrzeża. Także szkoły Wybrzeża urządzają liczne poranki literackie ku czci wielkiego poety rosyjskiego. Szczególnie uroczyście wypadł poranek Puszkinowski urządzony przez Państw. Wyż. Szkołę Pedagogiczną w Gdańsku.

„SŁOWO o PUSZKINIE" — W BYDGOSZCZY

W Pomorskim Domu Sztuki w Bydgoszczy odbył się uroczysty wieczór literacki, poświęcony twórczości Puszkina. Po słowie wstępnym przewodniczącego Woj. Komitetu Puszkinowskiego wojewody pomorskiego — ob. Kubeckiego mgr. A. Dzienisiuk wygłosił prelekcję pt. „Słowo o Puszkinie". Artyści Teatru Ziemi Pomorskiej i Polskiego Radia recytowali wiersze i fragmenty utworów dramatycznych Puszkina, a Witold Kocikowski odśpiewał arię z oper Czajkowskiego, osnutych na tle utworów Puszkina. Na zakończenie wiersze poety w języku rosyjskim recytowała ob. Samochwalenkowa.

Teatr Kameralny

„SZCZYGLI ZAUŁEK"

G. B. Shawa

Pod koniec bodajże 1947 roku Londyn przeżywał nie lada sensację: gromada bezdomnych biedaków wprowadziła się z rodzinami do stojącego pustką wieloizbowego pałacu angielskiego arystokraty. Oczywiście, rząd Labour Party stanął natychmiast w obronie „pokrzywdzonego" magnata: sławetny minister Edd (ten sam, który w bieżącym roku „zakazał" urządzania obchodów 1-majowych i ten sam, który niedawno „nakazał" aresztować Eislera) — odciął „gwałcicielom" tradycyjnego brytyjskiego „porządku prawnego" dostawę gazu, elektryczności i wody, tudzież zarządził przymusową eksmisję pod „gołe niebo". Przy okazji jednak prasa brytyjska zajęła się obszernie londyńskimi „kontrastami mieszkaniowymi", stwierdzając, iż podczas, gdy plutokracja i arystokracja angielska dysponuje na zbyt wielką i niewyzyskaną jak należy powierzchnią lokalową, proletariat angielski gnieździ się w urągającym najprymitywniejszym wymogom higieny norach jaskiniowych, czworakach i „slumsach". Niektóre z gazet angielskich próbowały tłumaczyć ten ponury stan rzeczy skutkami... ostatniej wojny.

Nie, proszę panów: ciasne nory — dla wyzyskiwanego proletariatu, wspaniałe, wygodne pałace — dla wyzyskiwaczy — to nie skutki drugiej wojny światowej, to skutki drapieżnego systemu kapitalistycznego. I dlatego nie do ostatnich lat wojennych należy tu sięgać, ale do dawniejszych „dobrych lat" ubiegłego stulecia, do „złotego okresu" londyńskich „Szczyglich zaułków".

„Nędzarze potrzebują dachu nad głową" — stwierdza bohater „Szczyglego zaułka" — kanciarz kapitalistyczny, Sartorius, i na tej elementarnej potrzebie życiowej człowieka pracy buduje swoje niecne zyski. Zakupuje mianowicie stare rudery w najpodlejszych dzielnicach Londynu i urządza w nich „mieszkania" dla robotników. Sufity w tych „mieszkaniach" przeciekają, na zdezelowanych schodach lokatorzy łamią ręce i nogi, cegły spadają na głowę, brud niesie epidemię i zarazę, ale „robotnik potrzebuje dachu nad głową", przeto „mieszka" w „domach" Sartoriusa i płaci, płaci drogie komorne od każdego metra kwadratowego przestrzeni jaskiniowej, jaką zajmuje, aby pan Sartorius mógł „żyć", mieszkać w pałacu, bawić się zagranicą i zapewnić swojej jedynaczce taki posag, który by umożliwił jej małżeństwo z angielskim „dżentelmanem".

Eksploatując „złotodajną żyłę" proletariackich slumsów, Sartorius nie działa w pojedynkę. W tej robocie nie podobna na ogół obejść się bez wspólników. Tak zręcznych, jak b. administrator slumsów, Syroliz, dorobkiewicz, który podobnie jak Sartorius, drogą wyzydowisko londyńskich wyzysku i spekulacji z „niczego doszedł do ciężkich funtów, lub tak przydatnych z uwagi na „arystokratyczną oprawę interesu" jak potomek lordów angielskich Trench, czy esquire Wiliam de Burgh Koken. Wraz z nimi — Sartorius jako główny menager „interesu" — prędko wypłynie ze „Szczyglego zaułka" drobnych interesów na szersze wody afer londyńskiej... urbanistyki.

Demaskując bezlitośnie zróżnicowane społecznie środowisko wyzyskiwaczy nie dał im Shaw w „Szczyglim zaułku" ani jednej pozytywnej cechy. Główny bohater — Sartorius, to drapieżny typ kapitalisty, bezwzgledny wyzyskiwacz, który dla zrobienia „dobrego interesu" nie cofnie się przed najgorszym środkiem. Jego córka, Blanka „jest jabłkiem, które nie daleko padło od jabłoni": nienawidzi ona nędzy, a żywi miłość do ojca właśnie za to, że ją uczynił bogatą kosztem krzywdy nędzarzy. Syroliz, „brat duchowy" Sartoriusa stanowi okaz lumpa, który bez skrupułów włazi w skórę wielkomiejskiego kanciarza-spekulanta. Wiliam Burgh de Koken to „dobrze urodzony" pieczeniarz", który za garść funtów chętnie wysługuje się „źle urodzonym" dorobkiewiczom.

Pewne przebłyski szlachetności zdradza jedynie dr Trench, ale jego „zrywy uczciwości" diablo przypominają „miotanie się moralne" Zbyszka Dulskiego: okowy kapitalizmu mocno pętają młodego arystokratę, który, mimo „wstrętu" dla źródeł dochodów Sartoriusa i swoich własnych (bierze udział w zyskach ze slumsów), ożeni się przecież z Blanką i będzie łowił ryby w mętnej wodzie interesów, aranżowanych przez teścia.

Zdając sobie sprawę ze swoich „sylwetek moralnych" — niektóre postacie „Szczyglego zaułka" domagają się w pewnym stopniu „wyrozumiałości" ze strony widowni.

— Dlaczego jesteśmy takimi draniami? — pyta rzewnie dr Trench Sartoriusa.

— Winien jest ustrój — odpowiada rozkładając ręce Sartorius.

Tak jest. Winien jest ustrój kapitalistyczny, który do dnia dzisiejszego istnieje w Anglii, aleć ani Sartorius, ani Trench i jego przyjaciel Koken, ani mis Blanka, ani Syroliz nie są bynajmniej tego ustroju „ofiarami". Tacy jak oni ustrój ten i obecnie podtrzymują. I dlatego to nie Shaw „odjął" swym bohaterom cechy pozytywne: odjęła je im służba w obozie wyzysku i kapitalistycznego uciemiężenia.

Role w „Szczyglim zaułku" są tego rodzaju, iż mogą służyć za popis gry aktorskiej. Jeśli idzie o przedstawienie wtorkowe komedii Shaw'a, stwierdzić musimy, że z „okazji" tej skorzystała przede wszystkim Danuta Szaflarska, stwarzając dobrze przygotowaną kreację Blanki Sartorius, oraz Jerzy Duszyński w roli dr Trencha.

Wyborny mecenas z „Kadeta Winslow" — Janusz Jaroń — aktor obdarzony doskonałą dykcją, w roli Kokena był, nie wiadomo dlaczego, dziwnie „niedysponowany", ba, dał nawet mały popis wad scenicznej wymowy. Ten sam zarzut niedyspozycji postawilibyśmy i Adamowi Mikołajewskiemu (w przemyślanej zresztą dobrze, drapieżnej sylwetce Sartoriusa) oraz Ludwikowi Tatarskiemu w roli Syroliza.

Mamy nadzieję, iż w toku dalszych przedstawień utalentowani artyści „dotrą" jak należy swoje role (czego zaniedbał dopilnować przed premierą reżyser, Jan Rybkowski), a wówczas nic nie stanie na przeszkodzie, by uznać przedstawienie jako udane nie tylko repertuarowo, ale i artystycznie.

Stefan Stefański

15 czerwca

Z życia Partii

Uwaga! Studenci medycyny, członkowie PZPR!

W środę, dnia 15 bm., w godzinach od 15—18, w lokalu Akademickiego Komitetu, Piotrkowska Nr 48-16, odbędzie się sprawdzanie ewidencji członków Partii w związku z wydawaniem nowych legitymacji partyjnych.

Towarzysze, którzy się nie zgłoszą, nie otrzymają legitymacji.

—:o:—

Co nowego w ZAMP

Zarząd Koła ZAMP Nr 32 (I rok stomatologii) zawiadamia, że dziś o godz. 19 przy ul. Nowotki 21 odbędzie się zebranie Koła.

Placówki żywienia zbiorowego

dostarczą ludności pracującej tanich i smacznych posiłków

W bieżącym roku na terenie całego kraju rozpoczęła się akcja zakładania **spółdzielczych stołówek zamkniętych przy większych zakładach pracy oraz organizowanie gospód ludowych.**

Akcję tę, podyktowaną koniecznością **udostępnienia tanich i pożywnych posiłków dla świata pracy, podjęła Centrala Spółdzielni Spożywców poprzez swoje placówki terenowe oraz Państwowe Domy Towarowe.**

Problem żywienia zbiorowego, realizowany przez aparat uspołeczniony, posiada u nas jednak jeszcze **wiele braków.**

„W dziedzinie restauracji i jadłodajni nie potrafiliśmy jeszcze do dnia dzisiejszego zbudować potężnej bazy uspołecznionej gospodarki. **Zlikwidowaliśmy stołówki, ale nie utworzyliśmy w zamian masowej sieci tanich jadłodajni"** — stwierdził min. Szyr, mówiąc na Kongresie Zw. Zaw. o zaopatrzeniu świata pracy.

Spółdzielczość, podejmując inicjatywę uruchamiania społecznych zakładów gastronomicznych, niewątpliwie przyczynia się poważnie do poprawy istniejącego stanu rzeczy, ale **jesteśmy daleko od tego, co nam potrzeba.**

Celem uspołecznienia placówek żywienia zbiorowego jest **udostępnienie wszystkim ludziom pracy posiłków smacznych, pożywnych i, co najważniejsze, skalkulowanych jak najtaniej. Dotychczas bowiem zakłady gastronomiczne prowadzone były u nas tak, jak zresztą w wielu innych krajach, przez inicjatywę prywatną, która z natury rzeczy dbając przede wszystkim o swój interes, nie zaspakajała należycie potrzeb konsumenta.** Spółdzielcze gospody ludowe, jak i zamknięte stołówki przy zakładach pracy **nie są przedsiębiorstwami obliczonymi na zysk i dlatego konsument może otrzymywać w nich po niskiej cenie posiłki pełnowartościowe.**

O tym, że racjonalnie prowadzone przez aparat spółdzielczy stołówki pracownicze spełniają w znacznej mierze swoje zadanie, świadczy najlepiej fakt, że coraz więcej zakładów pracy zgłasza się do CSS **o prowadzenie swoich stołówek.** Niemniej jednak wiele jest jeszcze niedociągnięć i uchybień na tym terenie. Zdarzają się jeszcze niekiedy nadużycia na szkodę pracowników, źle i niedbale przyrządzane posiłki, niedostateczna dbałość o czystość w stołówkach i sprawne obsłużenie pracowników.

W usunięciu tych braków mają dużą rolę do spełnienia rady zakładowe i związki zawodowe, które przez częsty wgląd w prowadzeniu stołówki mogą przyczynić się do zwalczenia tych niedociągnięć.

Podobnie **w otwartych gospodach ludowych niezbędna jest współpraca czynnika społecznego w walce z istniejącymi brakami. Personel, którego brak poważnie hamuje akcję organizowania tanich jadłodajni, musi być przeszkalany i uświadamiany, aby nie było, co często się zdarza, lekceważenia potrzeb i wymagań klientów.**

Centrala Spółdzielni Spożywców, doceniając potrzebę stworzenia sieci gospód ludowych dla świata pracy oraz postawienia ich na właściwym poziomie, **opracowała plan rozbudowy uspołecznionych placówek gastronomicznych na terenie całego kraju.**

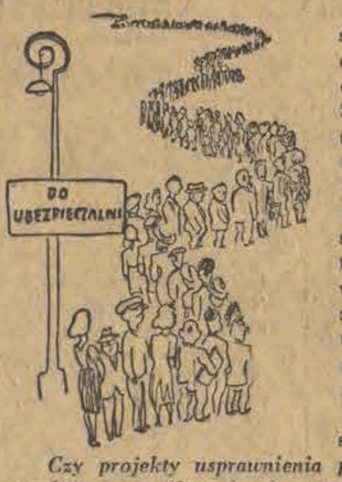
Wzorując się na systemie żywienia zbiorowego prowadzonym przez Związek Radziecki, przewiduje się **w planie 6-letnim uruchomienie co najmniej jednej gospody na 10 tys. ludności. Obecnie mamy 200 spółdzielczych stołówek pracowniczych i 300 gospód ludowych, do końca bież. roku powstanie ich jeszcze 300.**

Aby istniejące i nowopowstające gospody mogły dobrze funkcjonować, **przewiduje się również w planie 6-letnim produkcję mechanicznych urządzeń kuchennych, których brak powoduje wiele niedociągnięć.**

Do podniesienia poziomu uspołecznionych zakładów gastronomicznych przyczyni się także szkolenie personelu kierowniczego, kuchennego i obsługi, podjęte już przez Centralę Spółdzielni Spożywców.

Miasto i jego bolączki

w sprawie zasiłków chorobowych



— Bardzo wiele czasu trzeba stracić — pisze nasz korespondent *tow. W. Latocha* — jeżeli chce się odebrać w Ubezpieczalni Społecznej zasiłki chorobowe. Zasiłki bowiem wydaje tylko Centrala Ubezpieczalni przy ul. Wólczańskiej. Można sobie wyobrazić, ile setek ludzi dziennie tam się zbiera i ile czasu to musi trwać. Wydaje mi się, że byłoby wskazane, by wszelkiego rodzaju zasiłki były wypłacane we wszystkich obwodach Ubezpieczalni a więc w Centrali, przy ul. Łeczniczej i przy ul. Łagiewnickiej. W ten sposób petenci mogliby szybko załatwiać swoje sprawy..."

Czy projekty usprawnienia pracy Ubezpieczalni uwzględniają zagadnienie zasiłków i jak rozwiązują sprawę szybkiego ich wypłacania?

Czytelnicy piszą

Jak zorganizować wczasy niedzielne?

Tow. Anna Węglewska — robotnica w wykończalni PZPB Nr 6 — pisze:

„Jest wiele sposobów spędzenia wczasów niedzielnych, ale planując je musimy brać zawsze pod uwagę możliwość zmiany pogody.

My np, jeśli jutro będzie ładnie, pojedziemy wraz z załogami fabryk naszej dzielnicy na całodzienną wycieczkę do Grotnik. Gdyby zaś pogoda nie dopisała, wybierzemy się do kina na film pt. „Młodość poety", po południu zaś obowiązkowo bawimy się wszyscy na wieczorku, zorganizowanym przez nasze koło Ligi Kobiet.

Jak święto, to święto — bawimy się od rana do wieczora."

Węglewska Anna
robotnica na wykończalni PZPB nr 6

Od jutra

Ulgowe przejazdy na tramwajach podmiejskich w dni świąteczne

W związku z akcją wczasów niedzielnych Zarząd Miejski, na wniosek Związków Zawodowych zarządził wprowadzenie ulgowych przejazdów na wszystkich liniach podmiejskich MZK.

Bilet normalny wykupiony w niedzielę lub dni świąteczne do godz. 9 rano służy jednocześnie jako bezpłatny bilet powrotny.

Inowacja ta, która wejdzie już w życie w dniu jutrzejszym powitana zostanie niewątpliwie z wielkim zadowoleniem przez szerokie rzesze łodzian, spragnionych świeżego powietrza i pożytecznego wypoczynku w święta.

Dla każdego coś miłego!

Jak spędzimy dzień wolny od pracy

Na jagody i grzyby. Wycieczki fabryczne na wieś. Wielki koncert rozrywkowy w Helenowie. Zabawy ludowe i koncerty w parkach łódzkich



Do naszych niedzielnych i świątecznych rozrywek dochodzi jeszcze jedna atrakcja. **W lasach podłódzkich dojrzewają już jagody, pojawiły się również grzyby.**

Nawet w dzień niezbyt pogodny wybrać się możemy na grzybobranie, lub poziomki i jagody. Przyjemnie jest wracać z wycieczki z koszyczkiem własnoręcznie nazbieranych owoców — takie lepiej smakują!

Koszty zbierania jagód i grzybów są minimalne. U leśniczego wykupujemy za 10 zł kwit w zamian za co mamy prawo zbierać przez cały dzień. Kwit uprawniający do zbioru w ciągu miesiąca kosztuje 100 zł, a na cały sezon letni — 300 złotych.

Zapobiegliwe gosposie mogą sobie przygotować grzyby i jagody również na przetwory i konserwy — będą one znacznie tańsze niż kupione na rynku.

Tak więc możemy połączyć jutro przyjemne z pożytecznym.

FABRYKI WYBIERAJĄ SIĘ NA WYCIECZKI

Czy pogoda się zmieni? Czy będzie ładnie we czwartek? —



oto pytanie, na które oczekujemy odpowiedzi.

Jeszcze chyba na żadne święto nie projektowano tylu wycieczek, ile ma ich być (jeśli dopisze kapryśna pogoda) we czwartek.

DO ŻAKOWIC wybierają się Łódzkie Zakłady Przemysłu Odzieżowego Nr 4, do **GROTNIK** — PZPJG Nr 8, PZPB Nr 1 — **DO KOLUMNY**, PZPB Nr 3, PZPB Nr 7, PZPDz. Nr 5, PZPN Nr 17 (I-szy i II-gi oddział), PZ Wyrobów Tektury Falistej i Fabryka Silników Spalinowych — **DO JUSTYNOWA**, wełniana „szóstka" — **DO TUSZYNA-LASU**, PZPW Nr 40 — **DO KOLUMNY**, PZPDz. Nr 3, ŁZPO im. Próchnika, Składnica Eksportowa, Fabryka Lin i Powrozów, PZPDz. („Reslau"), Spółdzielnia Pracy „Przyszłość" PZPB Nr 14, Browar Mieszczański i Państwowa Fabryka Aparatów Elektrycznych — również **DO KOLUMNY.**

Wszyscy mają nadzieję, że się na jutro wypogodzi.

WIELKI KONCERT ROZRYWKOWY W HELENOWIE

W parku helenowskim odbędzie się jutro w godzinach przedpołudniowych wielki koncert rozrywkowy dla świata pracy. Zorganizowany staraniem Polskiego Radia — zapowiada łodzianom mnóstwo atrakcji.

Zobaczymy naszych ulubieńców, artystów scen łódzkich. Usłyszymy piosenki w wykonaniu **Hanki Bielickiej, Jadwigi Kendy i Michała Śląskiego, orkiestrę braci Łopatowskich, duet na akordeonach i w roli konferansjera — Jerzego Duszyńskiego.**

A więc wszyscy, którzy nie wyjadą za miasto, spotkają się we czwartek o godzinie 11-tej w parku helenowskim na koncercie. Wstęp bezpłatny.

PORANKI W KINACH

We czwartek, jak i w każdą niedzielę i święto, odbędą się poranki filmowe w kinach. Poranki rozpoczynają się o godzinie 9-tej i 11-tej we wszystkich kinach oprócz „Wisły" (10-ta i 12-ta), „Polonii" (9,30 i 11,30) i „Tatr" (9-ta i 11.30).

Mamy więc wybór. Każdy znajdzie coś dla siebie, aby spędzić dzień świąteczny przyjemnie i wesoło.

A W PARKU „BAŁTYK" ZABAWA

Na stadionie Zrzeszenia Sportowego „Kolejarz" (dawny park „Bałtyk") przy ul. Rzgowskiej od godziny 8-ej rano będzie można potańczyć i zabawić się wesoło.

Koło ZZK Łódź — Węzeł, Koło Dyrekcyjne i Okręg ZZK organizują tam zabawę ludową. Do tańca przygrywać będą dwie orkiestry, przewidziane liczne niespodzianki. Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

KONCERTY W PARKACH

W trzech parkach łódzkich, a mianowicie w parku Poniatowskiego, Leonarda i parku Źródliska koncertować będą najlepsze zespoły orkiestralne naszego miasta, w godzinach 10—19. W parkach tych uruchomione będą również obficie zaopatrzone bufety, gdzie każdy będzie mógł nabyć niedrogo kanapki i napoje chłodzące.

Przypominamy wszystkim zainteresowanym, że „Orbis" w ciągu dnia dzisiejszego przyjmuje zamówienia na bilety do specjalnych pociągów wycieczkowych na czwartek, a również i na najbliższą i następne niedziele.

DYŻURY APTEK:

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki:

Piotrkowska 165 — Chądzyńska, Narutowicza 6 — Głuchowski, Rzgowska 147 — Kowalski, Śródmiejska 21 — Malczewski, Karolewska 48 — Sanicka, Limanowskiego 80 — Stokowski, Napiórkowskiego 41 — Bartoszek.

Mięso dla świata pracy

Dzisiaj, dnia 15, w piątek 17 i w sobotę 18-go czerwca ludność pracująca będzie mogła zaopatrzyć się w mięso po 1 kg za okazaniem legitymacji Zw. Zaw.

Każdy kupujący będzie mógł nabywać mięso na 2 legitymacje.

Nie posiadający legitymacji związkowych mogą zaopatrzyć się w mięso po 1 kg na kupującego w następujących sklepach:

Prywatne zakłady rzeźniczo-wędliniarskie: Adamski i Pasikowski — Stalina 62, Kołodziejczyk Stefan — Piotrkowska 43, Kierner Edmund — Piotrkowska 192, Stefaniak Tadeusz — Piotrkowska 71, Poszepczyński i Barias — Narutowicza 40, Bracia Karbowy — Legionów 12, Braune Czesław — Kilińskiego 320, Elert — 11 Listopada 52, Kujawa Jan — Radwańska 11, Żółtys — Wschodnia 45, Gąsiorkiewicz i Piotrkowski — Abramowskiego 42, Aniczek Józef — Bednarska 14, Dłutkiewicz — Zgierska 150, Krygier Witalis — Nowotki 80, Pawika Jan — Wólczańska 146, Goldkop — Próchnika 19.

Sklepy PSS: sklep nr 235 — Narutowicza 19, sklep nr 250 — ul. Napiórkowskiego, sklep nr 440 — Pograniczna 51, sklep nr 447 — Pabianicka 193, sklep nr 528 — Stalina 62, sklep nr 464 — Armii Czerwonej 54, sklep nr 434 — Rzgowska 142, sklep nr 246 — Daszyńskiego 76, sklep nr 524 — Przędzalniana 91, sklep nr 549 — Andrzeja Struga 3, sklep nr 525 — Pabianicka 6.

Tydzień Święta Morza w Łodzi

Zarząd Okręgu Ligi Morskiej w Łodzi ustalił wespół z przedstawicielami organizacji politycznych, społecznych i instytucji samorządowych program Tygodnia Święta Morza, obejmujący szereg imprez, które mieć będą za zadanie szerokie propagowanie Ligi Morskiej, jako rzecznika polskiej myśli morskiej.

Dnia 22-go b. m. o godzinie 20-tej odbędzie się wciągnięcie bandery na maszt na Placu Wolności, które rozpocznie Tydzień Święta Morza.

W tym czasie w Kołach L. M. w szkołach i instytucjach wygłaszane będą okolicznościowe referaty i urządzane akademie. Dwa pociągi popularne w dniu 24 i 27 b. m. zawiozą wycieczkowiczów na dwa dni do Gdyni. W ciągu całego Tygodnia — ważne będą zniżkowe wyjazdy indywidualne. Zapisy na wycieczki przyjmuje biuro L. M., Aleja Kościuszki 85.

W ciągu Tygodnia urządzane będą zabawy ludowe. Wybitne siły artystyczne wezmą udział w Akademii Centralnej, na innych zaś występować będą zespoły świetlicowe.

Do uświetnienia obchodów Święta Morza, zgłosiły swój udział orkiestry MZK, Elektrowni, Straży Pożarnej i inne. Zapowiedziano imprezy sportowe, filmy morskie, okolicznościowe audycje radiowe i t. p. (es)

RADIO

15.05 Ł) Interludium z płyt, 15.15 (Ł) Aktualności łódzkie, 15.30 „Zwiedzamy z malarzem świat" — gawęda podróżnicza dla dzieci, 15.50 „Traktor we wsi" — słuchowisko oryginalne dla młodzieży, 16.25 (Ł) Kwadrans melodii ludowych, 17.00 I DZIENNIK popołudniowy, 17.15 Koncert Krakowskiej Orkiestry RP, 18.25 Beethoven — Sonata A-dur op. 69 w wyk. K. Wiłkomirskiego — wiolonczela, 18.45 „W słońcu i zieleni", 19.00 II DZIENNIK popołudniowy, 19.10 Koncert Chopinowski, 20.00 Wszechnica Radiowa, 20.20 Koncert rozrywkowy, 21.00 DZIENNIK wieczorny, 21.25 Audycja „Szpilek", 22.00 Audycja słowno-muzyczna, 22.45 (Ł) Wadomości sportowe, 22.58 (Ł) Progr. lok. na jutro, 23.00 OSTATNIE WIADOMOŚCI,

TEATR

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
ul. Jaracza 27
Dziś o godz. 19.15 dramat Maksyma Gorkiego „Na dnie" w reżyserii Leona Schillera

TEATR KAMERALNY
ul. Daszyńskiego 34
Dziś o g. 19.15 „SZCZYGLI ZAUŁEK" — G. B. Shawa.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
11-go Listopada 21, tel. 150-36
Codziennie o godz. 19.15 komedia Gabrieli Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej" z udziałem Jadwigi Chojnackiej.

TEATR „MELODRAM"
ul. Traugutta 18 (gmach OKZZ)
Dziś o godz. 19.15 sztuka Garcii Lorca „Dom Bernardy Alba"

LETNI TEATR „OSA"
Piotrkowska 94.
Godz. 19.30 — „Jadzia wdowa" — J. Tuwima.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243
Godz. 19.15 — „DZWONY Z CORNEVILLE".

—:O:—

kina

ADRIA — „Krążownik Wareg" godz. 16, 18, 20, film dozwolony od lat 14
BAŁTYK — „Antoni i Antonina". godz. 16.30, 18.30, 20.30.
BAJKA — „Wilki morskie" — godz. 18, 20
GDYNIA — Program aktualności kraj. i zagr. Nr 25 godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL (dla młodz.) — „Kurhan Małachowski" — godz. 16, 18, 20
MUZA — „Opowieść o prawdziwym człowieku" godz. 18, 20
POLONIA — „Antoni i Antonina" godz. 17, 19, 21.
PRZEDWIOŚNIE — „Gasnący płomień"; godz. 15.30, 18.00, 20.30
ROBOTNIK — „Pepita Jimenez" godz. 16.30, 18.30, 20.30
ROMA — „Za Wami pójdą inni" — godz. 18.20
REKORD — „Skarb Tarzana" dla młodzieży godz. 16. „Zapomniana wioska" — godzina 18, 20
STYLOWY — „Klatka słowicza" dla młodzieży godz. 16; „Cygańska miłość" godz. 18, 20.30
ŚWIT — „Konik Garbusek" — kreskówka w naturalnych kolorach — godz. 18, 20, film dozwolony od lat 7
TATRY — „Casablanca" — godz. 16, 18.30, 21 film dozwolony od lat 18
TĘCZA — „Młodość poety" — film z życia Aleksandra Puszkina;' godz. 17, 19, 21; film dozwolony dla młodzieży.
WISŁA — „Zbieg z Dartmoor" godz. 17, 19, 21
WŁÓKNIARZ — „Kulisy ringu" — godz. 17, 19, 21
WOLNOŚĆ — „Zbieg z Dartmoor" — godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA — „Aliszer Nawoji" godz. 16, 18.30, 21
Dzieciom do lat 6-ciu wstęp do kina wzbroniony.

SPORT SPORT SPORT

W ciągłej trosce o masy

Akcja szkolenia kadr instruktorskich

nabiera coraz większego rozpędu

WARSZAWA. — W ramach akcji szkolenia nowych kadr instruktorskich wychowania fizycznego, prowadzonej przez GUKF przy współpracy poszczególnych pionów sportowych, ukończone zostały ostatnio następujące kursy:

Na kursie Samopomocy Chłopskiej dla przodowników wychowania fizycznego w Przemyślu przeszkolenie przeszło 161 osób. Około 90 procent uczestników ukończyło kurs z wynikiem pomyślnym.

W Krakowie zakończył się kurs instruktorów piłki nożnej ZS „Gwardii" i KCZZ. Uczestniczyły w nim 42 osoby.

Na kursie piłki ręcznej, organizowanym przez CRZZ w Czerwieńsku nad Odrą, stopień przodownika otrzymało 37 osób na 52 uczestników.

W AWF na Bielanach CRZZ przeprowadziła kurs instruktorsko - wyszkoleniowy, który ukończyło 17 osób.

W najbliższym czasie rozpoczną się następujące kursy wyszkoleniowe: w Czerwieńsku nad Odrą kurs CRZZ na przodowników w. f. (138 uczestników). Związek Samopomocy Chłopskiej organizuje w Złocieńcu kurs dla przodowników w. f. na 367 osób, w tym 182 kobiety.

Również w Złocieńcu ZS „Gwardia" przeprowadzi kurs na przodowników w. f. (329 uczestników).

W Czerwieńsku CRZZ organizuje kurs dla przodowników sportu. Kurs obejmie 51 osób, w tym 16 kobiet.

Związek Samopomocy Chłopskiej przeprowadzi kurs w Złocieńcu dla przodowników sportu. Udział w kursie wezmą 23 osoby, w tym 7 kobiet.

W Akademii WF kurs dla instruktorów w. f. (16 osób) organizuje CRZZ.

Jak padł rekord świata

Fina Heino w Witkowicach

W niedzielę — jak żeśmy już donosili — w Witkowicach doskonały długodystansowiec Czechosłowacji — Zatopek, pobił rekord świata w biegu na 10 kilometrów.

10 tysięcy widzów przeżywało na stadionie w Witkowicach niezwykłe emocje rekordowego biegu Zatopka na 10 km — 29:28,2, kiedy już po 3 km zarysowały się szanse uzyskania przez Czechosłowaka rekordowego wyniku.

Świadczyły o tym międzyczasy, jakie uzyskiwał Zatopek na poszczególnych odcinkach trasy i porównywanie ich z odpowiednimi międzyczasami, uzyskiwanymi przez dotychczasowego rekordzistę — Fina Heino, które były podawane przez megafon podczas biegu.

Oto międzyczasy Zatopka: — 400 m — 1:09, 800 m — 2:19, 1500 m — 4:37, 3000 m — 8:43, (Heino — 8:48), 5000 m — 14:39,5 (o 12,5 sek. lepiej niż Heino), 6 km — 17:19, 7 km — 20:37, 8 km — 23.27.

Zatopek przebiegał każde okrążenie w granicach 1:09 — 1:13 Pozostałych 17 zawodników zostało zdublowanych już po paru kilometrach.

Już ustalono

Skład lekkoatletek

na mecz z Czechosłowacją

WARSZAWA (obsł. wł.). — Na międzypaństwowe spotkanie z Czechosłowacją, które rozegrane zostanie 19 bm. w Krakowie, Polski Związek Lekkoatletyczny ustalił następujący skład drużyny reprezentacyjnej:

100 m i skok w dal: Gburkówna, Gebolisówna, Moderówna;

200 m: Gościniakówna, Słomczewska, Gebolisówna;

80 m p. pł.: Gościniakówna, Peskówna, Penners-Wiśniewska.

Skok wzwyż: Borowiczówna, Penners-Wiśniewska, Herdówna.

Dysk: Dobrzańska, J. Wajsówna, Stachowiczówna.

Kula: Bregulanka, Konikówna, J. Wajsówna.

Oszczep: Sinoradzka, Stachowiczówna, Bregulanka.

4x100 m: Adamska, Gburkówna, Moderówna, Gebolisówna, Cieślikówna.

Jako rezerwowe wyznaczono: Legutko i Paździorównę.

Pociąg popularny na mecz Dania - Polska

Polskie Biuro Podróży „Orbis" organizuje w niedzielę, dnia 19 bm. pociąg popularny do Warszawy na mecz Polska — Dania.

Wyjazd pociągu nastąpi o godzinie 8-ej rano z Dworca Fabrycznego. Odjazd z Warszawy — 21.20.

Wyjeżdżający na mecz uzyskują 33 procent zniżki od normalnej ceny biletów w obydwie strony, ponadto zaopatrzyć się mogą w „Orbisie" w bilety na mecz w cenie od 200 zł.

Uwaga!

Członkowie Związkowca-Zrywu!

Zarząd KS „Związkowiec-Zryw" wzywa wszystkich zawodników i działaczy do bezwzględnego stawienia się w dniu 15 bm. o godz. 17,30 na boisku sportowym w Parku Ludowym.w

Z ostatnich wydarzeń



W międzypaństwowym meczu motocyklowym Szwecja — Polska jedynym z naszych zawodników, który potrafił nawiązać równorzędną walkę ze Szwedami i wygrał jeden z biegów, był Smoczyk, którego widzimy na zdjęciu.

Piękny przykład koleżeństwa

żużlowców szwedzkich

W niedzielę odbył się międzypaństwowy mecz na żużlu pomiędzy żużlowcami Szwecjia naszymi. Spotkanie to — jak wiemy — zakończyło się wysokim zwycięstwem Szwecji w stosunku 105:49 pkt.

Piękny przykład koleżeństwa sportowego dali żużlowcy szwedzcy po niedzielnych zawodach w Warszawie.

W poniedziałek 13 bm. Szwedzi zaprosili żużlowców polskich na tor „Skry", gdzie udzielili młodym zawodnikom polskim szereg cennych wskazówek odnośnie techniki i taktyki jazdy, oraz przygotowania maszyn do wyścigu.

Szwedzi pokazali Polakom wszystkie błędy w jeździe, jakie zauważyli u nich przy starcie, na wirażach i w przygotowaniu maszyn, a ponadto wyrazili gotowość ułatwienia Polskiemu Związkowi Motocyklowemu w pozyskaniu trenera szwedzkiego.

W godzinach popołudniowych goście zwiedzili miasto, a następnie wraz z zawodnikami polskimi przyjęci byli lampką wina przez posła i ministra pełnomocnego Szwecji w Warszawie.

Pierwsze wiadomości z Oslo

NOWARA WYELEMINOWANY

Polak przegrał po dramatycznej walce z Jugosłowianinem

OSLO (obsł. wł.). — W poniedziałek wieczorem rozpoczęły się w stolicy Norwegii bokserskie mistrzostwa Europy, w których bierze udział 95 bokserów amatorów, reprezentujących 16 narodów.

W pierwszym dniu turnieju późno wieczorem stanął w ringu pierwszy nasz reprezentant, ślązak Nowara. Przeciwnikiem jego był pięściarz Jugosławii, Pawlic. Spotkanie to miało niezwykle dramatyczny przebieg.

W pierwszym starciu Polak był prawie równorzędnym przeciwnikiem, toteż starcie to miało charakter wyrównany.

W drugim starciu Nowara nadział się na jeden z silnych ciosów Jugosłowianina i znalazł się na moment na deskach.

W trzecim starciu Polak poszedł doskonale i wygrał to starcie wysoko na punkty, przewaga jednak uzyskana w tym starciu nie wystarczyła mu do wygrania walki i sympatyczny ślązak, po którym sobie wiele obiecywaliśmy, został wyeliminowany z turnieju już pierwszego dnia.

Łączność sportowców z wojskiem

W czwartek, dnia 16 czerwca rb., o godz. 18-tej na boisku Wł. Zw. K. S. „Wełna" (dawn. „Arko") przy ul. Wołowej Nr 2 (dojazd tramwajem 14-ką) odbędą się towarzyskie zawody piłki nożnej między Oficerską Szkołą Centrum Wyszkolenia Sanitarnego a Wł. Zw. K. S. „Wełna".

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa".
Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk.: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Telefony:

Redaktor naczelny:	216-14
Zastępca red. nacz.	219-05
Sekretarz odpowiedz.	216-28
Sekretariat ogólny:	223-29
Dział partyjny	254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych:	219-42
Dział mutacji:	218-11
Dział miejski i sport.:	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny:	223-29
Dział rolny: wewn. 9 —	254-21
Redakcja nocna: 172-31;	156-81
Kolportaż: Łódź, Piotrkowska 70, tel.	222-22
Administracja:	260-42
Dział ogłoszeń:	111-50
Łódź, Piotrkowska 86, tel.	111-50

Teodor Dreiser 152

Tragedia Amerykańska

Gdy Griffithsowa musiała się udać do chorego męża, wysłała jeszcze dwa listy do wielebnego McMillana, w których znów prosiła o duchową pomoc dla Clyda, co ostatecznie zaważyło na decyzji kapłana.

Pojechał do Auburn. Tam przedstawił się naczelnikowi więzienia i powiedział, że przybył, aby duszę młodego Griffithsa skierować na drogę zbawienia. Wpuszczono go od razu do oskarżonego. Stanął na razie przd kratą i przyglądał się więźniowi. Clyde leżał na posłaniu i zmuszał się do czytania.

Ojciec McMillan przechylił swą szczupłą postać przez barierkę i bez żadnego wstępu, pochyliwszy głowę, zaczął się modlić:

Zmiłuj się nade mną, Panie. Według miłosierdzia Twego; według wielkich litości Twoich zgładź nieprawości moje.

Obmyj mię doskonale od nieprawości mojej, a od grzechu mego oczyść mię.

Albowiem ja znam nieprawość moją, a grzech mój przede mną jest zawżdy.

Tobie, Tobiem samemu zgrzeszył i złem przed oczyma Twymi uczynił, abyś był sprawiedliwy w mowie Twojej i czystym w sądzie Twoim.

Oto w nieprawości poczęty jestem, a w grzechu poczęła mię matka moja.

Oto się kochasz w prawdzie wewnętrznej, a skrytą mądrość objawił mi.

Oczyść mię, Panie, hyzopem, a oczyszczon będę; obmyj mię, a nad śnieg wybieleję.

Daj mi słyszeć radość i wesele, a niech się rozradują kości moje, któreś pokruszył.

Odwróć oblicze Twoje od grzechów moich, a zgładź nieprawości moje

Serce czyste stwórz we mnie, o Boże, a ducha prawego odnów we wnętrznościach moich.

Nie odrzucaj mnie od oblicza Twego, a Ducha Swego Świętego nie odbieraj ode mnie.

Przywróć mi radość zbawienia Twego, a duchem dobrowolnym podeprzyj mnie.

Tedy będę nauczał przestępców dróg Twoich, aby się grzesznicy do Ciebie nawrócili.

Wyrwij mię z pomsty za krew, o Boże, Boże zbawienia mego, a język mój będzie wysławiał sprawiedliwość Twoją.

O, Panie, otwórz wargi moje, a usta moje opowiadać będą chwałę Twoją.

Albowiem nie pragniesz ofiar, choćbym Ci je dał ani całopalenia nie przyjmiesz.

Ofiary Bogu przyjemne, duch skruszony, sercem skruszonym i strapionym nie pogardzisz, Boże.

Zamilkł ojciec McMillan, a po chwili zaintonował dźwięcznym, przepięknym głosem cały psalm 51. Podniósł oczy patrząc na Clyda, który usiadł ze zdumieniem, a po chwili wstał i pociągnięty młodzieńczą, energiczną twarzą, przesunął się do drzwi.

— Przynoszę ci, Clydzie, łaskę i zbawienie swego Boga. Wezwał mię i przyszedłem. Przysłał mię żebym ci powiedział, że jakkolwiek grzechy twe są jak szkarłat czerwone, stać się mogą białe jako śnieg. Chociażby były jak purpura, staną się jasne jako wełna. Zbliż się, synu, i porozmawiajmy wspólnie z Bogiem.

Umilkł i spojrzał serdecznie na Clyda. Młodzieńczy, ciepły, pełen nieziemskiego uroku uśmiech błąkał się na jego ustach. Podobała mu się subtelna twarz Clyda, którego też ujął niezwykły wyraz rysów przybysza. Jaka miła i pociągająca twarz!

— Nazywam się McMillan — odezwał się znowu kapłan — i jestem sługą Bożym w Syracuse. On mnie tu przysłał, on matkę twoją, Clydzie, przysłał do mnie. Opowiedziała mi wszystko o tobie i ja czytałem już o tobie. Wiem, dlaczego tu jesteś i co cię tu przywiodło. Przyszedłem tu jednak, by ci przynieść radość i spokój.

I nagle zacytował psalm 13.2: — „Dokądże się będę radził, a trapił w sercu moim przez cały tydzień". — To jest psalm 13.2, ale przyszedł mi jeszcze na myśl, także z Biblii, psalm dziesiąty: — „Mówi w sercu swym: Nie będę wzruszony, bo nigdy nie będę w przeciwnościach losu". — Ty jednak, synu mój, jesteś w przeciwnościach losu. Mógłbym ci powiedzieć: „Mówi w sercu swym. Zapomniał ci tego Bóg; zakrył oblicze Swoje", lecz ja ci powiem, że Bóg nie zakrył oblicza i wolę ci przytoczyć psalm 18: „Uprzedzili mię byli w dzień utrapienia mego, ale Pan był podporą moją. Posławszy z wysokości, zachwycił mię, wyciągnął mię z wód wielkich. Wyrwał mię od mocnego nieprzyjaciela mego. I od tych, którzy mię mieli w nienawiści, choć byli mocniejszymi nad mię".

D-01877